

Orzecznictwo  
Sądu Apelacyjnego  
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 3/2013

**Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:**

***Przewodniczący:*** Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
**Michał Kłos**

***Z-ca Przewodniczącego:*** Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
**Zdzisław Klasztorny**

***Członkowie Kolegium:***

- **SSA Jacek Błaszczyk**
- **SSA Krzysztof Depczyński**
- **SSA Jolanta Grzegorzczak**
- **SSA Krystyna Mielczarek**
- **SSA Wincenty Ślawnicki**
- **SSA Jolanta Wolska**
- **SSA Jacek Zajaczkowski**

**ISSN 1689-7919**

**Łódź, lipiec – wrzesień 2013 r.**

## PRAWO CYWILNE

-22-

### Wyrok z dnia 6 listopada 2012 r. I ACa 774/12

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński

Sędziowie: SA Bożena Błaszczuk (spr.)

SA Wincenty Ślowski

**1. Związanie ostateczną decyzją administracyjną stwierdzającą nabycie praw w wyniku tzw. komunalizacji, wydaną zgodnie z art. 18 ust. 1 w zw. z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz. 191 ze zm.), ustaje z chwilą ostatecznego stwierdzenia nieważności tej decyzji – decyzją nadzorczą. Decyzja nadzorcza ma w takiej sytuacji moc wsteczną, co oznacza, że decyzja, której nieważność stwierdzono, była aktem bezprawnym już w chwili jej wydania.**

**2. Funkcjonowanie w obrocie prawnym tej decyzji komunalizacyjnej nie może stanowić podstawy przypisania powodowi statusu posiadacza samoistnego nieruchomości w dobrej wierze w okresie od dnia dowiedzenia się przez niego o wystąpieniu przez pozwanych z żądaniem unieważnienia decyzji, która spowodowała utratę przez ich poprzednika prawnego (przeddeketowego właściciela gruntów warszawskich), praw do budynku posadowionego na jego nieruchomości.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 23 października 2012 r. sprawy z powództwa Miasta (...) W. – Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście w W. przeciwko Zofii P., Pawłowi P., Markowi M. i Marii G. o zapłatę na skutek ape-

lacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 15 marca 2012 r.

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

1. oddala powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 13.211,49 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 17.014 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Z uzasadnienia**

Powód Miasto (...) W. – Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście w W. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych Zofii P., Pawła P., Marka M. i Marii G. na jego rzecz kwoty 232.277,92 zł z wraz z ustawowymi odsetkami, od następnego dnia po dniu wniesienia pozwu, do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Pozwani nie uznali powództwa i zgłosili zarzut potrącenia wierzytelności powoda dochodzonej w pozwie z wierzytelnością przysługującą pozwanym z tytułu bezumownego korzystania przez powoda z części budynku położonego w W. przy ul. K. w kwocie łącznej 2.772,560 zł do wysokości wierzytelności niższej.

Wyrokiem z dnia 15 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 232.277,92 zł z ustawowymi odsetkami biegnącymi dla pozwanej Zofii P. od dnia 2 lutego 2011 r., dla pozwanego Pawła P. od dnia 13 lutego 2011 r., dla pozwanych Marka M. i Marii G. od dnia 16 lutego 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 20.660,09 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok został oparty o następujące ustalenia:

Nieruchomość położona w W. przy ul. K. o pow. 322 m<sup>2</sup>, nr hipoteki (...), stanowiła własność G. W.

Powyższa nieruchomość została objęta działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm. – dalej: „dekret warszawski; dekret”). Na mocy art. 1 tego dekretu wszystkie grunty leżące w granicach miasta W. przeszły na własność Gminy (...) W., a po likwidacji gmin w 1950 r. na własność Skarbu Państwa.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 tego dekretu dotychczasowy właściciel gruntu, prawni następcy właściciela, będący w posiadaniu gruntu lub oso-

by prawa jego reprezentujące mogli w ciągu 6 miesięcy, od dnia objęcia w posiadanie gruntu przez gminę zgłosić wnioski o przyznanie na tym gruncie prawa wieczystej dzierżawy z czynszem symbolicznym lub prawa zabudowy za opłatą symboliczną.

W dniu 9 września 1947 r. Tomasz W., jedyny spadkobierca Gustawa W., złożył stosowny wniosek o przyznanie mu prawa własności czasowej do terenu przy ul. K. nr hipoteki. (...).

W dniu 22 września 1948 r. została zawarta w formie aktu notarialnego umowa, na podstawie której Tomasz W. sprzedał przedmiotową nieruchomość wraz z prawami przysługującymi mu na zasadzie dekretu z dnia 26 października 1945 r. na rzecz Leokadii M. w 50%, Bronisława M. w 25% i Tadeusza M. w 25%.

Orzeczeniem administracyjnym Prezydenta (...) W. z dnia 29 marca 1950 r., utrzymanym w mocy decyzją Ministerstwa Budownictwa z dnia 29 lipca 1950 r., odmówiono Tomaszowi W. przyznania prawa własności czasowej do gruntowej nieruchomości (...) położonej przy ul. K. i jednocześnie stwierdzono przejście na rzecz Skarbu Państwa wszystkich budynków znajdujących się na przedmiotowym gruncie.

W dniu 27 maja 1990 r. przedmiotowa nieruchomość stała się własnością Dzielnicy – Gminy W. Śródmieście, co potwierdził Wojewoda W. tzw. decyzjami komunalizacyjnymi z dnia 25 września 1991 r. nr (...) oraz 21 października 1991 r. nr (...). Powyższymi rozstrzygnięciami Wojewoda stwierdził nabycie z mocy prawa, nieodpłatnie, przez Dzielnicę – Gminę W. Śródmieście własności przedmiotowej nieruchomości w części dotyczącej budynków. Następnie na podstawie art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju m. st. Warszawy (Dz. U. z 2002 r. Nr 41, poz. 361 ze zm.), nieruchomość przeszła na własność (...) W.

Na mocy decyzji z dnia 10 kwietnia 2001 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W.:

- w zakresie części skomunalizowanej działki nr (...), obr. (...) na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. stwierdziło nieważność orzeczenia administracyjnego Prezydenta (...) W. z dnia 29 marca 1950 r., jako wydanego z rażącym naruszeniem prawa;
- w zakresie części skomunalizowanej działki nr (...), obr.(...) na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. stwierdziło nieważność orzeczenia administracyjnego Prezydenta (...) W. z dnia 29 marca 1950 r., jako wydanego z rażącym naruszeniem prawa w zakresie niewskazanym w

decyzji Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast z dnia 26 lipca 1999 r., jako wydanej z naruszeniem prawa;

– stosownie do art. 65 § 1 k.p.a. uznało swoją niewłaściwość w stosunku do gruntu działki nr (...) obręb (...) i w tym zakresie przekazało wniosek Prezesowi Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

Decyzją z dnia 25 września 2008 r. Urząd (...) W. ustanowił na 99 lat prawo użytkowania wieczystego do zabudowanego gruntu o powierzchni 322 m<sup>2</sup>, w udziale wynoszącym 0,3900, położonego w W. przy ul. K., opisanego w ewidencji gruntów jako działka nr (...) z obrębu (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...) na rzecz Zofii P., Marii G., Pawła P., Marka M. w udziałach wynoszących po (...) części gruntu dla każdego współwłaściciela. Z tytułu ustanowienia prawa użytkowania wieczystego do gruntu ustalono symboliczny czynsz. Wymienionym powyżej osobom odmówiono ustanowienia prawa użytkowania wieczystego w odniesieniu do oddanego w użytkowanie wieczyste wraz ze sprzedażą lokali nr (...) udziału wynoszącego (...) części gruntu, stanowiącego działkę ewidencyjną nr (...) o powierzchni 332 m<sup>2</sup>, uregulowaną księgą wieczystą nr (...).

W dniu 15 maja 2009 r. (...) W. przekazał w administrowanie Zofii P., Marii G., Pawłowi P., Markowi M. niesprzedaną część budynku położonego przy ulicy (...) w W., na działce ewidencyjnej nr (...) z obrębu (...) o powierzchni 322 m<sup>2</sup>. Niesprzedaną część budynku stanowiło 6 lokali mieszkalnych o powierzchni użytkowej 441,87 m<sup>2</sup> oraz 1 lokal użytkowy o powierzchni 104,34 m<sup>2</sup>. Za wszelkie zobowiązania związane z administrowaniem ww. wymienioną częścią nieruchomości oraz należności z tytułu udziału w nieruchomości wspólnej, powstałe do dnia 15 maja 2009 r. odpowiadała strona przekazująca, tj. (...) W., a od dnia 16 maja 2009 r. strona przejmująca.

Na podstawie protokołu przekazania – przejęcia z dnia 15 maja 2009 r. strona przejmująca przejęła prawa i obowiązki wynikające z zawartych umów najmu.

Powołana przez stronę powodową komisja, w skład której nie wchodził pozwani ani ich przedstawiciele, protokołem z dnia 22 maja 2009 r. ustaliła, że w latach 2003 – 2008 powód poniósł stosownie do posiadanego udziału w nieruchomości nakłady w wysokości 232.277,92 zł. W dniu 30 listopada 2009 r. powód złożył do Sądu Rejonowego dla Ł. – Śródmieścia w Ł. wniosek o zawezwanie do

próby ugodowej. Do zawarcia ugody nie doszło, bowiem pozwani nie stawili się na rozprawę wyznaczoną na dzień 27 stycznia 2010 r.

W latach 2003 – 2008 w budynku położonym na nieruchomości przy ul. K. w W. prowadzono szereg robót związanych z remontami, modernizacją, odtworzeniem zniszczonych elementów wykończeniowych i instalacji technicznych. W lokalach wykonano remont klatki schodowej, remont przewodów kominowych, wymianę instalacji CO, grzejników, remont instalacji wodno –kanalizacyjnej, modernizację windy, remont pustostanu, wymianę stolarki okiennej. W przypadku przeprowadzonych prac przywrócono właściwy stan techniczny budynku. Budynek jest zamieszkały i wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem, jako budynek mieszkalny.

Wspólnota Mieszkaniowa zlecała, nadzorowała i odbierała prowadzone prace remontowe, potwierdzała również faktury.

W związku z wiekiem budynku, aktualnym jego wyglądem, stanem technicznym przedstawione w dokumentacji finansowej rodzaje robót miały na celu przywrócenie stanu poprzedniego (wartości odtworzeniowej), a więc utrzymanie budynku w stanie nie pogorszonym, tj. robotami koniecznymi. Wyliczenia zawarte w protokole nr (...) z dnia 22 maja 2009 r. powołanej przez powoda komisji wskazują, że wartość ustalonych nakładów w tym protokole określona została w stosunku do wartości nakładów faktycznie poniesionych wg faktur w stosunku 0,39. Wszystkie zestawione ww. protokole nakłady wyliczone w oparciu o nakłady rzeczywiste poniesione przez strony na remonty budynku, a wynikające z faktur, były nakładami ujętymi w rozliczeniach znajdujących się w dokumentach Funduszu Remontowego Wspólnoty Mieszkaniowej, uznanych przez przedstawiciela Wspólnoty, a więc również przez powoda i pozwanych.

Szacunkowa wartość nakładów poniesionych przez powoda przy udziale wynoszącym (...), z tytułu remontów wykraczających poza zakres bieżących napraw wykonanych w budynku przy ulicy (...) w W. w latach 2003 – 2008 wyniosła 234.577,47 zł (232.277,92 zł x 1,0099).

Wysokość wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez powoda z części nieruchomości (budynek będący własnością pozwanych), położonej w W. przy ul. K., za okres od dnia 10 kwietnia 2001 r. do dnia 15 maja 2009 r., bez uwzględniania kosztów niezbędnych remontów poniesionych przez Zakład Gospodarowania Nieruchomo-

ściami, bez waloryzacji, wynosi 1.144.663 zł. Wysokość tego wynagrodzenia bez uwzględniania kosztów niezbędnych remontów poniesionych przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami, zwaloryzowane na dzień 30 października 2011 r. wyniosła kwotę 1.327.358 zł. Wysokość tego wynagrodzenia z uwzględnieniem kosztów niezbędnych remontów poniesionych przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami, bez waloryzacji, wynosi 923.446 zł. Wysokość tego wynagrodzenia z uwzględnieniem kosztów niezbędnych remontów poniesionych przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami, zwaloryzowane na dzień 30 października 2011 r., wynosi 1.061.366 zł.

Opinia biegłego przedstawiająca powyższe wartości nie zawierała wyłącznie badania stawek najmu powierzchni biurowych w budynkach komercyjnych, ale również badanie ofert najmu powierzchni mieszkalnych w W.-Ś., jak również przedstawiała umowy podpisane na powierzchnie mieszkalne zaadaptowane na biurowe w W.-Ś. w kamienicach. Biegły uwzględnił ograniczenia w dysponowaniu nieruchomością w przypadku zajęcia przez najemców komunalnych, poprzez przyjęcie nierynkowej stawki najmu w okresie 3 lat zgodnie z ustawą z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 71, poz. 733 ze zm.). Po tym okresie umowy najmu zostaną rozwiązane. Stawki czynszów w okresie od 10 kwietnia 2001 r. do 10 kwietnia 2004 r. zostały podwyższane zgodnie z uchwałami miasta. Od 2002 r. stawki czynszu za wynajem lokali mieszkalnych (stawka bazowa 2,49 zł/m<sup>2</sup>) zostały podwyższane zgodnie z ustawą z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Lokale, w których trwające umowy najmu wygasną z datą 10 kwietnia 2004 r., do dnia 15 maja 2009 r. są wynajmowane na zasadach wolnorynkowych:

- 1 lokal (nr (...)) – pustostan) był w omawianym okresie nie wynajmowany i stanowił pustostan. Założono w omawianym okresie wynajęcie lokalu na zasadach wolnorynkowych;
- 1 lokal (nr (...)) był w omawianym okresie wynajmowany umową najmu zawartą na czas nieokreślony z 3 miesięcznym okresem wypowiedzenia i stanowił pustostan. Rzeczoznawca założył, że przez okres



3 miesięcy lokal najmowany będzie zgodnie z umową (7 zł/m<sup>2</sup>), a następnie na zasadach wolnorynkowych;

– 1 lokal (nr (...)) miał regulowany czynsz, a umowa zwarta była na czas nieokreślony. W czerwcu 2004 r. został wydany wyrok eksmisyjny. Rzecznawca nie uwzględnił jednak tego faktu, gdyż od daty rozpoczęcia naliczania korzyści, tj. od 10 kwietnia 2001 r. okres trzyletniego wypowiedzenia mieścił się przed datą wydania wyroku. Przyjęto zatem, że umowa obowiązuje przez trzy lata. Po tym okresie zostanie rozwiązana. Stawki czynszów w okresie od 10 kwietnia 2001 r. do 10 kwietnia 2004 r. są podwyższone zgodnie z uchwałami miasta. Od 2002 r. stawki czynszu za wynajem lokali mieszkalnych (stawka bazowa 2,49 zł/m<sup>2</sup>) są podwyższone zgodnie z ustawą z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Pojęcie lokal użytkowy nie jest tożsamy z lokalem biurowym. Wszystkie mieszkania położone w W. przy ulicy K. 14 mogą być podnajmowane podmiotom gospodarczym pod działalność biurową. Obok przedmiotowego budynku znajduje się około 36 firm, mających tam siedziby, m.in. adwokaci, radcowie prawni. Okolica ta jest prestiżowa. Średnia stawka za m<sup>2</sup> pod wynajem na cele mieszkaniowe w kwietniu 2009 r. wynosiła 46 zł. Mieszkania komunalne należące do gminy w omawianej okolicy wynajmowane są po przeprowadzeniu przetargu. Nawet jeśli mieszkanie komunalne jest wynajmowane na cele biurowe, następuje to bez zmiany przeznaczenia danego lokalu, dlatego nadal pozostaje on lokalem mieszkalnym. Gdyby lokal wykorzystany był na cele użytkowe, musiałby być na ten cel przekształcony.

Wydane przez biegłych opinie Sąd Okręgowy uznał za rzetelne i wyjaśniające wszystkie konieczne do rozstrzygnięcia kwestie. Zostały one wykonane zgodnie z тезami dowodowymi w oparciu o analizę akt sprawy, oględziny nieruchomości, zaś wszelkie, zgłaszane przez strony wątpliwości zostały wyjaśnione w pisemnych i ustnych opiniach uzupełniających złożonych na rozprawie.

Sąd Okręgowy uwzględnił to, że dokumenty znajdujące się w aktach sądowych, uniemożliwiły biegłemu z zakresu budownictwa ustalenie szczegółowego zakresu robót przeprowadzanych w budynku przy ulicy K. w W. Do wydania opinii biegły wykorzystał wyłącznie dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, czyli faktury oraz infor-

macje przekazane przez strony w dniu oględzin. Strony odmówiły bowiem współpracy z biegłym i nie przekazały do badań kosztorysów, obmiarów, umów, zleceń na poszczególne elementy robót. Strona powodowa twierdziła, że nie posiada dokumentów w zakresie, o jakie wnosił biegły, natomiast pozwani nie odbierali pism od biegłego. Trudno jest wypowiadać się w sposób szczegółowy o historii prowadzonych remontów w latach 2003 – 2008 i opisać w sposób szczegółowy, na czym te roboty polegały. Tego typu dane i szczegóły w zakresie rodzaju, charakteru, użytych materiałów znajdują się w dokumentacji rozliczeniowej każdej roboty w postaci obmiaru, kosztorysu, a więc w dokumentach, których w aktach brak. Dokumenty przekazane przez pozwanych biegłemu z zakresu budownictwa obejmowały wybrane zestawienia z lat 2001 – 2007 i 2003 – 2009. Przy wydawaniu opinii biegły wykorzystał dokumenty znajdujące się w aktach sądowych, ograniczając się do lat 2003 – 2008. Strony nie kwestionowały wykonania prac.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd *a quo* uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że decyzją z dnia 25 września 2008 r. Urząd Miasta (...) W. ustanowił na lat 99 prawo użytkowania wieczystego do zabudowanego gruntu o powierzchni 322 m<sup>2</sup>, w udziale wynoszącym 0,3900, położonego w W. przy ul. K. na rzecz pozwanych w wyżej opisanych częściach za symboliczny czynsz w wysokości 125,58 zł netto oraz, że w dniu 15 maja 2009 r. nastąpiło przekazanie pozwanym przedmiotowej nieruchomości.

Kwestią sporną było ustalenie charakteru posiadania przez powoda nieruchomości położonej w W. przy ul. K. i prawo żądania zwrotu nakładów.

W dniu 27 maja 1990 r. nieruchomość położona w W. przy ulicy K. stała się własnością Dzielnicy – Gminy W. Śródmieście, co potwierdził Wojewoda W. dwoma decyzjami z 1991 r. Powyższymi rozstrzygnięciami Wojewoda stwierdził nabycie z mocy prawa, nieodpłatnie przez Dzielnicę – Gminę W. Śródmieście własności przedmiotowej nieruchomości w części dotyczącej budynków. Następnie na podstawie art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju m. st. Warszawy (Dz. U. Nr 41, poz. 361 ze zm.), omawiana nieruchomość przeszła na własność (...) W.

Uznać zatem należało, że od 25 września i 21 października 1991 r. w obiegu prawnym istniały dwie ostateczne decyzje administracyjne, które wskazywały powoda, jako właściciela przedmiotowej nieruchomości. Decyzja ostateczna obowiązuje tak długo, dopóki nie zostanie zmieniona lub uchylona przez nową decyzję opartą na odpowiednim przepisie prawnym. Jest to tzw. domniemanie mocy obowiązującej decyzji.

Powód, działając w zaufaniu do organów państwa i w zaufaniu do prawa, dokonując nakładów na budynek od 2003 r. do 2008 r., był posiadaczem samoistnym tej nieruchomości w dobrej wierze, albowiem był przekonany, że posiada rzecz zgodnie z przysługującym mu prawem, a to przekonanie było uzasadnione okolicznościami danego przypadku.

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, decyzja Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W. z dnia 10 kwietnia 2001 r. w zakresie części skomunalizowanej działki nr (...), obręb (...), na mocy której stwierdzono nieważność orzeczeń administracyjnych Prezydenta (...) W. z dnia 29 marca 1950 r., jako wydanych z rażącym naruszeniem prawa, nie może stanowić daty, od której strona powodowa utraciła dobrą wiarę posiadania nieruchomości położonej w W. przy ulicy K. Orzeczeniem administracyjnym Prezydenta (...) W. z dnia 29 marca 1950 r., utrzymanym w mocy decyzją Ministerstwa Budownictwa z dnia 29 lipca 1950 r., odmówiono Leokadii M., Bronisławowi M. i Tadeuszowi M. przyznania prawa własności czasowej do gruntu nieruchomości (...) położonej przy ul. K., nr hipoteki (...) i jednocześnie stwierdzono przejście na rzecz Skarbu Państwa wszystkich budynków znajdujących się na przedmiotowym gruncie. Uznać zatem należało, że decyzja z dnia 10 kwietnia 2001 r. Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W. uprawniała pozwanych, jako spadkobierców przedwojennych właścicieli przedmiotowej nieruchomości, do wystąpienia z wnioskiem o ustanowienie na ich rzecz prawa użytkowania wieczystego nieruchomości. Powyższa decyzja nie wpłynęła na charakter posiadania przez powoda nieruchomości położonej przy ulicy K. w W., bowiem w obrocie prawnym istniały wiążące, ostateczne decyzje z dnia 25 września 1991 r. nr (...) oraz 21 października 1991 r. nr (...), na podstawie których stwierdzono nabycie z mocy prawa, nieodpłatnie przez (...) własności przedmiotowej nieruchomości w części dotyczącej budynków. Powód, działając w zaufaniu do decyzji orga-

nów państwa i słuszności wydanych decyzji administracyjnych, był zatem przekonany, że posiada nieruchomości zgodnie z przysługującym mu prawem. Żadna inna okoliczność nie wyłączyła dobrej wiary powoda, dlatego nie musiał on uwzględnić obowiązku zwrotu nieruchomości na rzecz spadkobierców właścicieli budynku. Brak zatem podstaw do przyjęcia, że powód bezumownie administrował budynkiem i bezpodstawnie pobierał czynsz.

Dobrą wiarę w posiadaniu przedmiotowej nieruchomości strona powodowa utraciła dopiero w dniu 25 września 2008 r., tj. w dniu wydania przez Urząd Miasta (...) W. decyzji o ustanowieniu prawa użytkownika wieczystego do zabudowanego gruntu w udziale wynoszącym 0,3900, położonego w W. przy ul. K. na rzecz pozwanych. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że do 25 września 2008 r. powód był posiadaczem samoistnym w dobrej wierze przedmiotowej nieruchomości i na podstawie art. 226 § 1 k.c. może żądać zwrotu nakładów koniecznych o tyle, o ile zwiększają wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi. Przy ustalaniu równowartości nakładów koniecznych, ulegających na podstawie art. 226 § 1 k.c. zwrotowi na rzecz samoistnego posiadacza w dobrej wierze, uwzględnia się nie tylko te korzyści, które samoistny posiadacz uzyskał z rzeczy po chwili decydującej o utracie po jego stronie dobrej wiary, ale także korzyści uzyskane przez okres trwania dobrej wiary, a więc przez cały czas posiadania.

Zdaniem Sądu *a quo* należało przyjąć, że w okresie od daty wejścia w życie ustawy z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz. 191 ze zm.) do daty ostateczności decyzji unieważniającej, stan faktycznego władztwa był zgodny z prawem (decyzji komunalizacyjnych), co oznacza, że powód był posiadaczem samoistnym w dobrej wierze.

Roszczenie samoistnego posiadacza w dobrej wierze o zwrot nakładów koniecznych powstaje w sytuacji określonej w art. 226 § 1 zd. 1 k.c. i staje się wymagalne z momentem dokonania tych nakładów. Natomiast roszczenie o zwrot innych nakładów powstaje i staje się wymagalne w chwili wydania rzeczy właścicielowi, o ile występuje zwiększenie wartości rzeczy.

Nakładami są wszelkie inwestycje utrzymujące rzecz w należyтым stanie lub ulepszające ją, poczynione niezależnie od woli właściciela

rzeczy. Nakładami koniecznymi są wydatki, których celem jest utrzymanie rzeczy w stanie zdatnym do normalnego korzystania, zgodnie z przeznaczeniem. Mieszczą się tu wydatki na remonty i konserwację rzeczy, dokonanie zasiewów, utrzymanie inwentarza, podatki oraz inne świadczenia publiczne, a także ubezpieczenia rzeczy. Natomiast nakłady nieodpowiadające temu celowi, a więc nakłady zmierzające do ulepszenia rzeczy tzw. nakłady użyteczne albo nadanie jej cech odpowiadających szczególnym upodobaniom posiadacza tzw. nakłady zbytkowne stanowią rodzaj innych nakładów w rozumieniu art. 226 k.c.

W oparciu o art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (jedn. tekst: Dz. U. 2010, Nr 243, poz. 1623 ze zm.), obiekt budowlany należy użytkować w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywać w należyłym stanie technicznym i estetycznym, nie dopuszczając do nadmiernego pogorszenia jego właściwości użytkowych i sprawności technicznej.

W latach 2003 – 2008 w budynku położonym na nieruchomości przy ul. K. w W. prowadzono szereg robót związanych z remontami, modernizacją, odtworzeniem zniszczonych elementów wykończeniowych i instalacji technicznych. Wykonano prace w postaci remontu klatki schodowej, remontu przewodów kominowych, wymiany instalacji CO, grzejników, remontu instalacji wodno –kanalizacyjnej, modernizacji windy, remontu pustostanu, wymiany stolarki okiennej. W związku z przeprowadzonymi czynnościami przywrócono właściwy stan techniczny budynku. Budynek jest zamieszkały i wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem, jako budynek mieszkalny, zapewnia bezpieczeństwo lokatorom. Przedmiotowa nieruchomość jest budynkiem przedwojennym, czynione przez powoda nakłady miały na celu utrzymanie budynku w stanie niepogorszonym. Prace wykonane w budynku były konieczne, biorąc pod uwagę wiek budynku, jego stałą eksploatację oraz położenie w dużym mieście i przy ulicy, gdzie odbywa się ruch pojazdów samochodowych. Wszystkie wymienione remonty zlecała Wspólnota Mieszkaniowa w W., która następnie nadzorowała i odbierała prowadzone prace.

W związku z powyższym, uznać należało, że poczynione przez powoda nakłady na nieruchomość były niewątpliwie nakładami koniecznymi. Celem nakładów poczynionych przez powoda było utrzy-

manie nieruchomości w stanie zdatnym do normalnego korzystania, zgodnie z przeznaczeniem.

W ślad za opinią biegłego z zakresu budownictwa Sąd Okręgowy przyjął, że szacunkowa wartość nakładów poniesionych przez powoda przy udziale wynoszącym (...) z tytułu remontów wykraczających poza zakres bieżących napraw wykonanych w budynku w latach 2003 – 2008 wynosi kwotę 234.577,47 zł (232.277,92 zł x 1,0099).

Zgodnie z art. 229 § 1 k.c. roszczenia właściciela przeciwko samoistnemu posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, o zwrot pożytków lub o zapłatę ich wartości, jak również roszczenia o naprawienie szkody z powodu pogorszenia rzeczy przedawniają się z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy. To samo dotyczy roszczeń samoistnego posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów na rzecz.

Jak już zostało ustalone, brak podstaw do uznania, że od dnia 10 kwietnia 2001 r. do 15 maja 2009 r. powód bezumownie korzystał z nieruchomości położonej w W. przy ul. K.. W niniejszej sprawie protokolarne przekazanie przedmiotowej nieruchomości przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście w W. nastąpiło w dniu 15 maja 2009 r. Pozwani wystąpili z zarzutem potrącenia wierzytelności z tytułu bezumownego korzystania przez powoda z nieruchomości pismem, które wpłynęło do sądu *a quo* 9 marca 2011 r. Tak więc przyjąć należało, że roszczenie strony pozwanej uległo przedawnieniu.

Na podstawie art. 502 k.c., wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Z uwagi na to, że w rozpoznanej sprawie nie było podstaw do przyjęcia, że od 10 kwietnia 2001 r. do 15 maja 2009 r. powód bezumownie administrował budynkiem i bezpodstawnie pobierał czynsz, uznać należało, że nie zaszły przesłanki wskazane w art. 498 § 1 k.c., a co za tym idzie również w art. 502 k.c. Strona pozwana nie posiada bowiem wobec powoda żadnej wierzytelności, która nadawałaby się do potrącenia.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 232.277,92 zł. O odsetkach od zasadzonej kwoty orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. O kosztach procesu orzeczono zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od tego wyroku w całości wnieśli pozwani. Zarzucili zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:
  - a) art. 225 k.c., poprzez przyjęcie, że powodowi, jako władającemu przysługiwał przymiot posiadacza w dobrej wierze w sytuacji, gdy Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast decyzją z dnia 22 lutego 1999 r. stwierdził, że decyzja Ministra Budownictwa z dnia 29 lipca 1950 r. utrzymująca w mocy orzeczenie administracyjne Prezydenta (...) W. z dnia 29 marca 1947 r., odmawiające dotychczasowemu właścicielowi przyznania prawa własności czasowej do gruntu nieruchomości (...) położonej przy ul. K. w określonej w aktach notarialnych części dotyczącej sprzedanych lokali została wydana z naruszeniem prawa, a w pozostałej części stwierdził jej nieważność, a Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W. na mocy decyzji z dnia 10 kwietnia 2001 r. stwierdziło nieważność orzeczenia administracyjnego Prezydenta (...) W. z dnia 29 marca 1950 r. w zakresie skomunalizowanej działki nr (...), co przywracało stan prawny z dnia wejścia w życie dekretu warszawskiego, tj. z dnia 21 listopada 1945 r., w którym budynki stanowiły odrębny przedmiot własności i prawo to przysługiwało przedwojnemu właścicielowi bez żadnych ograniczeń;
  - b) art. 224 § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy powód – co najmniej od dnia doręczenia mu decyzji nadzorczej SKO z 2001 r. – powinien być uznany za samoistnego posiadacza w złej wierze, który jest odpowiedzialny za zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości i może żądać zwrotu jedynie nakładów koniecznych;
  - c) art. 226 § 1 k.c., poprzez bezpodstawne uznanie, że powód może żądać zwrotu nakładów od pozwanych w sytuacji, gdy nakłady nie miały charakteru nakładów koniecznych;
  - d) art. 5 w zw. z art. 8 dekretu w zw. z art. XXXIX § 3 dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych (Dz. U. nr 57, poz. 321 ze zm.), poprzez nieuwzględnienie okoliczności, że wskutek wyeliminowania orzeczeń nacjonalizacyjnych to wyłącznie pozwani, jako następcy prawni przeddekretowego właściciela są nieprzerwanie właścicielami budynku znajdującego się na przedmiotowej nieruchomości, albowiem zgodnie z tymi przepisami budynki (stanowiące odrębny od gruntu przedmiot własności), znajdujące się na gruntach przechodzą-

cych na własność gminy (...) W., pozostają własnością dotychczasowych właścicieli, aż do czasu wydania decyzji odmawiającej przyznania użytkowania wieczystego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca;

e) art. 498 § 1 i 2 w zw. z art. 502 k.c., poprzez ich niezastosowanie i brak uwzględnienia zarzutu potrącenia, w sytuacji gdy powód powinien być traktowany, jako posiadacz w złej wierze, zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a w szczególności:

a) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów na skutek błędnej i dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, w tym bezkrytyczną akceptację wadliwej opinii biegłego i przyjęcie jej za podstawę orzekania, a w szczególności, poprzez wadliwe ustalenie, sprzecznie z zebraniem materiałem dowodowym, że powód był posiadaczem nieruchomości budynkowej w dobrej wierze, podczas, gdy jako organ administracyjny był adresatem decyzji Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast z dnia 22 lutego 1999 r. oraz decyzji SKO w W. z dnia 10 kwietnia 2001 r., która przywracała następcom prawnym przeddekretowego właściciela tytuł własności do nieruchomości budynkowej;

b) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, że brak było podstaw uznania, że od dnia 10 kwietnia 2001 r. do dnia 15 maja 2009 r. powód bezumownie administrował budynkiem i bezpodstawnie pobierał czynsz w sytuacji, w której od dnia wydania decyzji przez SKO, to następcy prawni przeddekretowego właściciela byli jedynymi właścicielami nieruchomości;

c) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów na skutek błędnej i dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego i wadliwe ustalenie, że strona powodowa wykazała wartość rzekomo poniesionych nakładów na remont budynku przy ul. K., podczas, gdy strona powodowa nie była w stanie przedstawić nawet podstawowej dokumentacji, która mogłaby rzeczywiście świadczyć o poniesieniu jakichkolwiek wydatków, a rachunki załączone do pozwu w żaden sposób nie wykazały faktycznej wysokości nakładów poniesionych na budynek przez powoda;

d) art. 278 § 1 w zw. z art. 285 i art. 286 k.p.c., poprzez oparcie wyroku na wadliwej opinii biegłego mimo, że biegły nie był w stanie od-



powiedzieć na zadawane mu pytania, a przede wszystkim nie wyjaśnił na jakiej podstawie przyjął wartość poniesionych nakładów na przedmiotowy budynek;

e) art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak sporządzenia uzasadnienia odpowiadającego wymogom k.p.c., a w szczególności poprzez wyprowadzenie logicznie błędnych wniosków z ustalonych w toku procesu okoliczności, wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia wyroku, a także, poprzez brak szczegółowego wyjaśnienia z jakich powodów Sąd nie uwzględnił podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia;

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na błędnym ustaleniu, że:

a) brak podstaw do przyjęcia, że od dnia 10 kwietnia 2001 r. do dnia 15 maja 2009 r. powód bezumownie administrował przedmiotowym budynkiem i bezpodstawnie pobierał czynsz, podczas gdy wobec wyeliminowania ze skutkiem *ex tunc* bezprawnych decyzji nacjonalizacyjnych, to wyłącznie przeddekretowi właściciele, bądź ich następcy powinni być uważani za właścicieli budynku;

b) w przedmiotowym budynku przeprowadzono szereg robót związanych z remontami, modernizacją, odtworzeniem zniszczonych elementów wykończeniowych i instalacji technicznych, które miały na celu utrzymanie budynku w stanie niepogorszonym, podczas gdy w rzeczywistości dokonano jedynie drobnych bieżących remontów i nakładów oraz nakładów zbytkownych, jak np. montaż telewizji satelitarnej.

Wskazując na powyższe apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za wszystkie instancje, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozstrzygnięcia z pozostawieniem temuż Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanych jest zasadna.

Sąd Okręgowy ma rację twierdząc, że punktem wyjścia w sprawie niniejszej powinno być ustalenie charakteru posiadania przedmiotowej nieruchomości w dacie, kiedy powód miał na nią czynić nakłady, a następnie ustalenie, czy faktycznie takie nakłady były czynione, na

czym one polegały, w jakim to było okresie, jaki charakter miały te nakłady i jaka jest ich wartość.

Z rozważań Sądu Okręgowego wynika, że powód był posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości (udziałów należących obecnie do pozwanych), w dobrej wierze w okresie od dnia 10 kwietnia 2001 r. do 15 maja 2009 r., co jednoznacznie miało wynikać z ostatecznych decyzji komunalizacyjnych z roku 1991.

Z taką konstatacją Sądu *a quo* nie sposób się zgodzić.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko zaprezentowane przez SN w wyroku z dnia 11 sierpnia 2011 r. (I CSK 642/10, LEX nr 960517), zgodnie z którym: „Dobra lub zła wiara jest uzależniona od stanu świadomości posiadacza. Zła wiara wiąże się z powzięciem przez posiadacza informacji, które – racjonalnie ocenione – powinny skłonić go do refleksji, że jego posiadanie nie jest zgodne ze stanem prawnym. Okoliczności, które uzasadniałyby takie przypuszczenie podlegają indywidualnej ocenie, uzależnionej od ogólnego stanu wiedzy i doświadczenia posiadacza. Miasto (...) W., z racji powszechności roszczeń kierowanych przez byłych właścicieli gruntów (...), już w chwili powzięcia informacji o wystąpieniu przez następcę prawnego byłego właściciela z wnioskiem o stwierdzenie nieważności decyzji odmawiającej ustanowienia prawa własności czasowej, było w stanie ocenić szanse powodzenia takiego żądania, a w konsekwencji – uświadomić sobie, że podstawa prawna władania przez nie budynkiem może być wkrótce podważona ze skutkiem wstecznym. Przyjęcie stanowiska polegającego na przeprowadzeniu oceny stanu jego świadomości w oderwaniu od jego rzeczywistej wiedzy i doświadczenia, z odwołaniem się jedynie do domniemania wynikającego z obowiązywania decyzji komunalizacyjnej, w chwili orzekania już skutecznie podważonej, stanowiłoby przejaw nieuzasadnionego formalizmu w zakresie kryteriów określenia dobrej i złej wiary.” Takie stanowisko ma pełne zastosowanie w sprawie niniejszej.

Ustawodawca przyjmuje domniemanie dobrej wiary, a zatem właściciel nieruchomości obowiązany jest wykazać złą wiarę jej posiadacza, jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary – art. 7 i art. 224 k.c. (wyrok SN z dnia 9 marca 1967 r., II CR 340/66 (OSPika 1967, z. 11, poz. 262; wyrok SN z dnia 28 grudnia 1979 r., II CR 471/79, OSNCP 1980, z. 6, poz. 127).

Słusznie stwierdził Sąd I instancji, że utrwalone jest w judykaturze stanowisko wyrażone w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 9 października 2007 r. (III CZP 46/07, OSNC 2008, nr 3, poz. 30), zgodnie z którym Sąd jest związany ostateczną decyzją administracyjną stwierdzającą nabycie praw w wyniku komunalizacji, wydaną zgodnie z art. 18 ust. 1 w zw. z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz. 191 ze zm.). Jednakże związanie taką ostateczną decyzją ustaje z chwilą ostatecznego stwierdzenia nieważności powyższej decyzji. Zgodnie z dominującym w piśmiennictwie i orzecznictwie stanowiskiem (np. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 31 marca 2011 r., III CZP 112/10, OSNC 2011, nr 7–8, poz. 75), decyzja nadzorcza, zarówno stwierdzająca nieważność wadliwej decyzji, jak i wydanie jej z naruszeniem prawa, ma moc wsteczną, co oznacza, że na jej podstawie należy przyjąć, że będąca jej przedmiotem decyzja dotknięta wadami była aktem bezprawnym już w chwili jej wydania. Decyzja nieważna nie wywoływała skutków prawnych, mimo że stwarzała określone stany faktyczne.

Wskazywane przez Sąd *a quo* decyzje komunalizacyjne, były w obrocie prawnym do dnia wydania przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji decyzji dekomunalizacyjnej nr 116 w dniu 10 marca 2009 r., polegającej na uznaniu za nieważną decyzji komunalizacyjnej ze skutkiem wstecznym, nie mogły więc być podstawą traktowania przez Sąd Okręgowy powoda przez okres do ich wydania jako prawnego właściciela nieruchomości.

Funkcjonowanie tych decyzji z 1991 r. w obrocie prawnym przed ich uchynieniem nie może także stanowić podstawy przypisania powodowi statusu posiadacza samoistnego nieruchomości w dobrej wierze w okresie od dnia dowiedzenia się przez niego o wystąpieniu przez pozwanych z żądaniem unieważnienia decyzji, która spowodowała utratę przez ich poprzednika prawnego praw do budynków na rzeczowej nieruchomości. Skutkiem uchynienia decyzji z 29 marca i 29 lipca 1950 r. było usunięcie wszystkich skutków prawnych, jakie decyzje te wywoływały i restytuowanie stanu poprzedniego, z czym łączyło się nieprzerwane trwanie przewidzianego w art. 5 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy prawa własności

budynków po stronie Tomasza W., a następnie pozwanych (wyrok SN z dnia 23 lipca 2004 r., III CK 212/03, niepubl.).

W świetle powyższych wywodów należy stwierdzić, że powód racjonalnie oceniając okoliczności sprawy już w dacie zaskarżenia przez pozwanych decyzji z 29 lipca 1950 r., a następnie po wydaniu decyzji z dnia 22 lutego 1999 r. przez Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast stwierdzającej nieważność decyzji z 29 lipca 1950 r., a już z pewnością w dacie doręczenia mu odpisu decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W. z dnia 10 kwietnia 2001 r. stwierdzającej nieważność decyzji Prezydenta z dnia 29 marca 1950 r. powziął informację, że jego posiadanie przedmiotowego budynku nie jest zgodne z prawem, gdyż właścicielem budynku nieprzerwanie był T. W., a następnie pozwani, jako jego następcy prawni. Powód Miasto (...) W., z uwagi na powszechność roszczeń kierowanych przez byłych właścicieli gruntów (...) było w stanie realnie ocenić i uświadomić sobie, że podstawa prawna władania przez nie budynkiem została podważona ze skutkiem wstecznym. Odwołanie się przez powoda jedynie do domniemania wynikającego z obowiązywania decyzji komunalizacyjnej, która w chwili orzekania już została skutecznie podważona, stanowi, jak to stwierdził SN ww. wymienionym wyroku z dnia 11 sierpnia 2011 r. (I CSK 642/10, niepubl.), przejaw nieuzasadnionego formalizmu w zakresie kryteriów określenia dobrej i złej wiary. Skoro powód po decyzji SKO z dnia 10 kwietnia 2001 r. winien się liczyć z wydaniem w przyszłości decyzji dekomunalizacyjnej co do udziałów pozwanych w przedmiotowym budynku, która wywrze skutek *ex tunc*, to nie może w chwili obecnej zasadnie twierdzić, że czynił nakłady na przedmiotowy budynek w dobrej wierze.

Jako, zatem posiadacz w złej wierze czyniący nakłady na cudzą własność, może na podstawie art. 226 § 2 k.c. domagać się jedynie zwrotu nakładów koniecznych i to tylko o tyle, o ile właściciel wzbogaciłby się bezpodstawnie jego kosztem.

Na powódzie spoczywał ciężar udowodnienia, że czynił nakłady na przedmiotową nieruchomość, jakie to były nakłady i jaka była ich wartość.

Powód na dowód, że czynił nakłady na własność pozwanych przedstawił Sądowi jedynie protokół nr (...) z dnia 22 maja 2009 r. z ustaleń powołanej przez niego komisji do spraw oceny nakładów poniesionych przez powoda na remonty wykraczające poza zakres bie-

zących napraw oraz zestaw faktur. W skład komisji weszli wyłącznie przedstawiciele powoda, którzy sporządzając protokół wymieniali nakłady poniesione przez powoda w latach 2003 – 2008, przywołując jedynie datę i numer faktury oraz ogólnikowo roboty za które wystawiono faktury. Faktura takiej treści nie jest dowodem wykonania określonych robót i ich zakresu oraz kalkulacji ceny. Jest jedynie dowodem księgowym żądania zapłaty. Część faktur przedstawionych przez powoda określa prace, jako realizacje umowy nr (...), a zatem nie można w żaden sposób zidentyfikować, jakie to były roboty i czy mieszczą się w zakresie nakładów koniecznych bezpodstawnie wzbogacających obecnych właścicieli, np. faktury nr (...). Powód nie przedstawił umowy, na którą powołuje się faktura. Niektóre faktury dotyczą wprost nakładów użytecznych, czy zyskowych np. faktura nr (...) – modernizacja domofonów, nr (...) – bliżej nieokreślone prace dodatkowe, nr (...) – elementy z piaskowca, nr (...) – ułożenie terakoty na balkonie, nr (...) – montaż systemu wideorejestracji, nr (...) – wykonanie pomieszczenia dla urzędzeń dozoru, nr (...) – wykonanie sieci telewizyjnej, nr (...) – wymiana posadzki ceramicznej, nr (...) – stacja teletechniczna, nr (...) – kablowanie obiektu dla uruchomienia anteny, nr (...) – rurowanie obiektu, nr (...) – remont pod instalacje teletechniczne, nr (...), (...), (...), (...) – remont pod pomieszczenie socjalne, nr (...), (...) – remont pustostanu, nr (...) – inwentaryzacja architektoniczna lokali w celu przekształceń własnościowych. W pozostałych fakturach są bardzo ogólnikowe określenia, np. remont klatki schodowej, remont elewacji i nie wiadomo na czym ten remont polegał, a więc nie da się ustalić, czy było to malowanie, czyszczenie całej podłogi, czy malutkiego fragmentu, uzupełnienie jednej płytki ceramicznej, czy kilku centymetrów elewacji, założenie listwy, czy wymiana oświetlenia, np. żarówki na klatce schodowej, czy wymiana okładzin boazeryjnych na klatce schodowej. Załączone faktury i protokół nr (...) nie pozwalają Sądowi na ustalenie, czy były to nakłady konieczne wzbogacające pozwanych zgodnie z art. 226 § 2 k.c. Strona powodowa nie przedstawiła Sądowi żadnego dowodu, który by to zweryfikował. Z całą pewnością nie uczynił tego biegły w swojej opinii, który stwierdził, że strony nie przedstawiły mu dokumentów o które prosił, tj. kosztorysów, obmiaru robót, oryginałów faktur i rachunków. Biegły oparł się wyłącznie na dokumentach znajdujących się w aktach, a były nimi protokół nr (...) i kserokopie faktur, dokumenty Wspólnoty

Mieszkaniowej, co do funduszu remontowego i planowanych remontów. Na k. 182 i 183 biegły wyraźnie stwierdził, że przeprowadzone przez Wspólnotę Mieszkaniową remonty przywróciły stan poprzedni, tj. odtworzyły jego walory pierwotne, a więc miały na celu utrzymanie budynku w stanie niepogorszonym. Oznacza to, że były to nakłady konieczne ale nie wzbogacające właścicieli, lecz przywracające pierwotną funkcję budynku. Powód nie zgłosił żadnego dowodu, którym wykazałby, że czynione przez niego nakłady konieczne bezpodstawnie wzbogaciły pozwanych.

Wobec tego, że powoda w latach 2003 – 2008 należało traktować, jako samoistnego posiadacza budynku przy ul. K. w W. w złej wierze, to roszczenie o zwrot nakładów koniecznych, ale nie wzbogacających bezpodstawnie pozwanych, podlegało oddaleniu. Podnieść należy, że pozwany przez cały ten okres pobierał pożytki z części budynku (czynsz łącznie z funduszem remontowym, udział w opłatach za wynajem dachu pod antenę satelitarną i pomieszczenia użytkowego). Należy więc stwierdzić, że te nakłady konieczne znalazły pokrycie w osiągniętych pożytkach. Ten fakt wynika z przedstawionych przez Wspólnotę Mieszkaniową rozliczeń funduszu remontowego.

Nawet gdyby przyjąć, że nakłady czynione przez powoda na przedmiotową nieruchomość były w całości nakładami koniecznymi i nie znalazły zwrotu w osiągniętym przez powoda pożytku z tego domu i wzbogaciły pozwanych, to należy stwierdzić, że przeciwko zasądzeniu kwoty dochodzonej pozwem przemawiają zasady współzycia społecznego (art. 5 k.c.), albowiem powód od 1991 r. władał nieruchomością pozwanych, a przez 7 – 9 lat (od 1999 r. lub 2001 r.) władał własnością pozwanych mając świadomość, że nie jemu służy prawo własności, a zatem miał pełną świadomość, że pozbawia powodów możliwości korzystania z ich własności, pobierania z niej jakichkolwiek pożytków. Należy więc stwierdzić, że nadużywał swojego prawa wynikającego z nieprawidłowo wydanych decyzji komunalizacyjnych, czego miał świadomość, jako profesjonalista, pozbawiając powodów „świętego prawa” – prawa własności.

Skoro Sąd Apelacyjny ocenił roszczenie powoda, jako niezasadne i je oddalił, nie ma potrzeby szczegółowego ustosunkowywania się do zarzutu potrącenia zgłoszonego przez stronę pozwaną, albowiem nie istnieje wierzytelność do potrącenia z wierzytelnością potrącaną.

Podnieść należy, że Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu I instancji o przedawnieniu się roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z własności pozwanych, ale wbrew stanowisku powoda i Sądu *a quo*, w kontekście art. 502 k.c. nie ma przeszkód w dokonaniu potrącenia wierzytelności przedawnionej, o ile przedawnienie nie nastąpiło w momencie, gdy wierzytelność nadawała się do potrącenia.

Roszczenie właściciela o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy powstaje i staje się wymagalne od początku władania przez posiadacza cudzą rzeczą, a z upływem czasu narasta wielkość roszczenia pieniężnego właściciela. Przy zastosowaniu ogólnego, dziesięcioletniego terminu przedawnienia (art. 118 k.c.), bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z momentem wymagalności każdego roszczenia (z orzecznictwa por. uchwałę SN z dnia 24 października 1972 r., III CZP 70/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 102; wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II CR 501/80, OSNCP 1981, nr 9, poz. 171). W tym zaś kontekście przepis art. 229 k.c. bynajmniej nie sanuje roszczeń przedawnionych już w dacie zwrotu rzeczy według zasad ogólnych. Natomiast swoją normą restrykcyjną obejmuje roszczenia jeszcze nieprzedawnione, skracając termin przedawnienia do jednego roku od daty zwrotu rzeczy (wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II CR 501/80, OSN 1981, z. 9, nr 171; wyrok SN z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 135/05, niepubl.; wyrok SN z dnia 23 marca 2007 r., V CSK 480/06, niepubl.; E. Gniewek *System Prawa Prywatnego*, t. 3, 2003, s. 512 i n., 524). W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że roszczenie właściciela nieruchomości przeciwko samoistnemu posiadaczowi w złej wierze może być dochodzone odrębnie, niezależnie od roszczenia windykacyjnego lub negatoryjnego i podlega ocenie pod kątem przedawnienia na podstawie art. 118 k.c. stosowanego łącznie z art. 229 k.c. Oznacza to, że roszczenie powyższe przedawnia się z upływem 10 lat, poczynawszy od dnia, w którym uprawniony mógł się domagać zaspokojenia, jednak nie później niż w ciągu roku od dnia zwrotu nieruchomości (wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II CR 501/80, OSNC 1981, nr 9, poz. 171; wyrok SN z dnia 11 lutego 1998 r. III CKN 354/97, niepubl.; uchwała SN z dnia 26 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, OSNC 2002, nr 12, poz. 149; wyrok SN z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 32/03, niepubl.; uchwała SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 29/05, Biuletyn SN, nr 7–8 z 2005, str. 5).

W tej sprawie pozwani złożyli w dniu 7 marca 2011 r. oświadczenie o potrąceniu wierzytelności powoda wynikającej z czynionych przez niego nakładów koniecznych na ich nieruchomości budynkową ze swoją, przedawnioną w chwili zgłoszenia zarzutu potrącenia, wierzytelnością z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z ich budynku przez powoda w okresie od dnia 10 kwietnia 2001 r. do dnia 15 maja 2009 r. Oświadczenie o potrąceniu zostało złożone po upływie terminu rocznego z art. 229 k.c., bo w marcu 2011 r., a budynek zwrócono pozwanym w dniu 15 maja 2009 r., a więc roczny termin przedawnienia roszczeń właścicieli o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z ich własności upłynął w dniu 15 maja 2010 r. Skoro roszczenia o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie ulegają 10 – cioletniemu terminowi przedawnienia na podstawie art. 118 k.c., to w momencie zwrotu nieruchomości pozwanym i przed datą upływu rocznego terminu z art. 229 k.c. (maj 2010 r.), roszczenie to nie było jeszcze przedawnione, było wymagalne i nadawało się do potrącenia. Korzystając więc z instytucji art. 502 k.c., pozwani mogliby skutecznie potrącić swoją przedawnioną wierzytelność wyliczoną przez Sąd na kwotę 1.144.663 zł bez waloryzacji, a z waloryzacją na kwotę 1.327.358 zł z wierzytelnością powoda w kwocie 232.277,92 zł, o ile ona istniałaby w tej dacie. Nawet gdyby przyjąć, że powód wykazał w toku tego postępowania, że jego wierzytelność w kwocie 232.277,92 zł istniała w całości lub części to i tak powództwo podlegałoby oddaleniu z uwagi na wysokość wierzytelności pozwanych. Wierzytelność powoda do wysokości dokonanego potrącenia umorzyłaby się.

W tej sprawie istniały również przesłanki do nieuznania upływu rocznego terminu przedawnienia roszczenia pozwanych z art. 229 k.c. na podstawie art. 5 k.c. Powód przez cały okres swojego posiadania korzystał z przedmiotowej nieruchomości pozbawiając prawnych właścicieli możliwości pobierania pożytków, sprawowania władztwa, czynił nakłady według własnej woli nie licząc się z tym, że będzie miał obowiązek zwrotu nie swojej własności, sprzedał część lokali pozbawiając na trwałe powodów możliwości odzyskania tej części ich własności, po zwrocie nieruchomości pozwanym jednostronnie sporządził protokół nr (...) nie zapraszając do komisji pozwanych, którzy mieli moralne prawo brać udział w takiej czynności. Następnie dokonując zawezwania pozwanych do próby ugodowej, aby przerwać termin przedawnienia, powód nie załączył faktur, z których miało wyni-



kać jego roszczenie, uniemożliwiając tym samym ustosunkowanie się pozwanych do szczegółowych wydatków. Faktury zostały załączone dopiero do pozwu, który wpłynął do Sądu w dniu 21 stycznia 2011 r., a pozwani otrzymali go dopiero w lutym 2011 r. i ich pełnomocnik już w dniu 18 lutego 2011 r. złożył odpowiedź na pozew negując zasadę odpowiedzialności pozwanych, a w kolejnym piśmie 7 marca 2011 r. zgłosił zarzut potrącenia. Nie można zatem uznać, że pozwani opóźnili się nadmiernie ze zgłoszeniem tegoż zarzutu, a ponadto opóźnienie nie wynikało z ich złej woli, lecz było skutkiem prowadzonej przez stronę powodową linii dochodzenia swojego roszczenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo, jako niezasadne. O kosztach postępowania za obie instancje orzeczono w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania wynikającą z art. 98 k.p.c., przy zastosowaniu art. 108 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty postępowania w pierwszej instancji złożyły się koszty pełnomocnika w kwocie 7.217 zł oraz zapłacone przez pozwanych koszty opinii biegłych J. K. oraz I. H. w kwocie 5.994,49 zł. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyła się uiszczona przez pozwanych opłata sądowa od apelacji w kwocie 11.614 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5.400 zł.

**Postanowienie**  
**z dnia 18 stycznia 2013 r.**  
**I ACa 1032/12**

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska – Gola (spr.)

Sędziowie: SA Anna Cesarz

SO (del.) Ryszard Badio

**1. Blog nie jest formą publikacji na tyle zamkniętą i jednorodną, by można było *a priori* zakładać, że jako przekaz internetowy nigdy nie wypełnia ustawowych znamion definicji prasy.**

**2. Nie może budzić wątpliwości, że wybranie Internetu przez wydawcę, jako jedyne źródła udostępnienia szerokiej opinii publicznej określonych treści o charakterze informacyjnym, a zatem, jako wyłącznego „nośnika” przekazu, nie wyklucza uznania, że dany przekaz internetowy spełnia wymogi określone w art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) i podlega obowiązkowi rejestracji przewidzianemu w art. 20 ust. 1 ustawy.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2013 r. sprawy z wniosku „B.N.M.A.” spółki partnerskiej z siedzibą w Ł. o rejestrację czasopisma pt. „B...” na skutek apelacji wnioskodawcy od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 7 sierpnia 2012 r. postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł.

### **Z uzasadnienia**

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił wniosek (...) spółki partnerskiej w Ł. o rejestrację blogu pt. (...).

Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 20 ust. 1 zd. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej: „pr. pras.”) wydawanie dziennika lub czasopisma wymaga rejestracji w Sądzie okręgowym właściwym miejscowo dla siedziby wydawcy. Natomiast z art. 7 ust. 2 pkt. 1 pr. pras. wynika, że w rozu-

mieniu ustawy pojęcie „prasa”, oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy tekstowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe. Prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania, prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską. W punkcie 2 cytowanego przepisu sprecyzowano, że dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu, natomiast punkt 3 art. 7 ust. 2 pr. pras. definiuje czasopismo, jako druk periodyczny, ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku.

Zdaniem Sądu I instancji, przesłanki definicji prasy spełniają również elektroniczne wersje poszczególnych gazet udostępniane pod adresami internetowymi. Nie można jednak całego Internetu traktować, jako prasę, a tylko te portale które spełniają wszystkie przesłanki wynikające z definicji prasy. Na gruncie obecnego prawa prasowego blog nie może być uznany za prasę, ponieważ nie spełnia wszystkich wymogów zawartych w ustawowej definicji prasy. W szczególności ze względu na swój prywatny charakter nie ma on celu ogólnoinformacyjnego, a raczej opiniotwórczo – literacki. Jest też z reguły jednorodną zamkniętą całością zdeterminowaną osobowością swojego twórcy.

Apelację od powyższego postanowienia wywiódł wnioskodawca, zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

- 1) naruszenie przepisu prawa materialnego, to jest art. 7 ust. 2 pkt. 1 pr. pras., poprzez jego błędną interpretację i przyjęcie, że czasopismo o tytule „B...” nie spełnia warunków stawianych prasie w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy;
- 2) naruszenie przepisu prawa procesowego, to jest art. 20 ust. 1 zd. 1 pr. pras., poprzez jego niezastosowanie i oddalenie wniosku o rejestrację czasopisma.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia, poprzez uwzględnienie wniosku o rejestrację czasopisma o tytule (...)

Apelujący argumentował, że celem spornej publikacji internetowej jest przekazywanie informacji o prawie medycznym, farmaceutycznym i żywnościowym szerokiej opinii publicznej. Ponadto blog nie będzie tworzyć jednorodnej całości literacko – opiniotwórczej, bowiem wpisy będą pochodzić od wielu autorów. Nadto zostanie opatrzone datą i stałym wspólnym tytułem całej witryny, a z uwagi na planowaną częstotliwość wpisów spełni wymogi czasopisma w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt. 3 pr. pras.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy jest zasadna.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wskazuje, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji w istocie zdeterminowane zostało potoczną definicją pojęcia „blog”, użytego w tytule prasowym, bez dostatecznego rozważenia okoliczności faktycznych sprawy determinujących cechy tego przekazu.

W świetle poglądów piśmiennictwa i orzecznictwa nie może budzić wątpliwości, że obranie przez wydawcę Internetu, jako jedyne źródła udostępnienia szerokiej opinii publicznej określonych treści o charakterze informacyjnym, a zatem, jako wyłącznego „nośnika” przekazu, nie wyklucza uznania, że dany przekaz internetowy spełnia wymogi zakreślone w art. 7 ust. 2 pr. pras. i podlega obowiązkowi rejestracji przewidzianemu w art. 20 ust. 1 pr. pras. Niektóre serwisy internetowe mogą być uznane za prasę, to jest te spełniające przesłanki z definicji prasy: ukazujące się w regularnych odstępach czasu, ale nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, nie tworzące zamkniętej, jednorodnej całości (związanej fabułą, postaciami) i mające ogólnoinformacyjny charakter (tak Ewa Ferenc – Szydełko, Komentarz do art. 20 ustawy – Prawo prasowe, System Informacji Prawnej LEX Omega 01/2013). W uzasadnieniu wyroku z dnia 26 lipca 2007 r. w sprawie IV KK 174/07 (OSP 2008, nr 6, poz. 60), SN podkreślił, że w myśl przepisów ustawy Prawo prasowe – prasą są zarówno dzienniki i czasopisma, jak i „wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania (...) upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpo-

wszechniania” – art. 7 ust. 2 pkt. 1 *in fine*. W tej sytuacji jest rzeczą bezsporną, że dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu internetowego, nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on line, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko okresowo spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 pr. pras. Analogiczne stanowisko zawarł SN w wyroku z dnia 15 grudnia 2010 r. w sprawie III KK 250/10 (OSNKW 2011, z. 3, poz. 26), wskazując, że przekaz za pośrednictwem Internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt. 1 pr. pras. jest prasą, a interwał czasowy w jakim się pojawia determinuje to, czy jest to dziennik, czy też czasopismo w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 2 pr. pras.

Przedstawione wywody wskazują, że w realiach sporu należało przede wszystkim rozważyć, czy publikacja internetowa opisana we wniosku spełnia wymogi zastrzeżone w art. 7 ust. 2 pr. pras. Jak się wydaje, wątpliwości Sądu I instancji budziła przede wszystkim obrona przez wnioskodawcę forma blogu. Bezspornie przepis art. 7 ust. 2 pkt 1 pr. pras. nie wymienia bloga wśród tych rodzajów publikacji, które w rozumieniu ustawy są uważane za prasę. Należy jednak mieć na uwadze, iż katalog publikacji wskazanych w powołanym przepisie nie jest zamknięty. Brak ustawowej definicji aktualizuje potrzebę odwołania się do potocznego znaczenia pojęcia „blog”. Zgodnie z definicją umieszczoną w W. – blog (od ang. weblog – sieciowy dziennik, pamiętnik), jest rodzajem strony internetowej, na której autor umieszcza datowane wpisy wyświetlane kolejno. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, przekaz ten nie zawsze ma charakter prywatny, wyłącznie opiniotwórczo – literacki, zdeterminowany osobowością jego twórcy. Innymi słowy, blog nie jest formą publikacji na tyle zamkniętą i jednorodną, by można było *a priori* zakładać, że jako przekaz internetowy nigdy nie wypełnia ustawowych znamion definicji prasy. Dostrzegając tę różnorodność, w doktrynie podkreśla się, że część blogów, z racji okresowości i spełniania innych warunków przewidzianych w treści art. 7 ust. 2 pkt. 1 pr. pras., będzie musiała zostać zaliczona do prasy, a co za tym idzie będzie podlegała rejestracji w myśl art. 20 ust. 1 pr. pras. Wymóg ten nie dotyczy blogów związanych z konkretnymi tytułami prasowymi i ukazujących się niejako w ramach ich elektro-

nicznej postaci, czy też tych, które z racji swej zawartości stanowią utwory literackie (tak Jacek Sobczak – Komentarz do art. 7 ustawy – Prawo prasowe, LEX 2008, teza 3).

W świetle przepisu art. 7 pr. pras. cechą dystynktywną „prasy” jest periodyczność przekazu, jego ogólnoinformacyjny cel, a także poprzedzający samą publikację proces przygotowania redakcyjnego. Wszystkie te przymioty może spełniać także przekaz internetowy w formie bloga. Jak trafnie podkreślił WSA w Warszawie o tym, czy publikacja internetowa ma charakter prasowy, decydować powinien cel, jakiemu ma służyć. Skoro rolą i zadaniem prasy jest rozpowszechnianie informacji, to periodyczność przekazu, czyli cyklicznego informowania opinii publicznej o określonych faktach społecznych, ekonomicznych, gospodarczych, politycznych, oświatowych, kulturalnych, pod oznaczonym tytułem, nazwą, adresem, czy nawet linkiem, wskazywać będzie na cel, jaki realizuje redakcja, wydawca, czy autor danej publikacji elektronicznej, na stworzonej specjalnie w tym celu stronie internetowej (vide postanowienie WSA w Warszawie z 30 października 2008 r., II SA/Wa 1885/07, niepubl.). W okolicznościach sporu wnioskodawca wprost deklaruje ogólnoinformacyjny cel spornej publikacji, która w zamierzeniu wydawcy stanowić ma stale aktualizowane i adresowane do szerokiej opinii publicznej źródło danych o prawie medycznym, farmaceutycznym i żywnościowym. Jak wynika z twierdzeń apelującego, kolejne wpisy nie będą tworzyć jednorodnej całości, a autorów wpisów (prawników) będzie wielu. Wpisy będą opatrzone datą, stałym i wspólnym tytułem (nazwą) całej witryny, a z uwagi na planowaną częstotliwość wpisów blog będzie czasopiśmem w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt. 3 pr. pras. Z uwagi na osobę wydawcy, przedmiot jego działalności oraz krąg potencjalnych odbiorców, treść wpisów będzie podlegała także procesom przygotowania redakcyjnego. Z istoty postępowania rejestrowego, uregulowanego w przepisach art. 20 – 23 pr. pras. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie rejestru dzienników i czasopism (Dz. U. Nr 46, poz. 275 ze zm.), wynika przy tym, formalny charakter kontroli Sądu dokonującego rejestracji tytułu prasowego. Z założenia ustawodawcy organ rejestracyjny zawsze opiera się jedynie na deklaracji wydawcy, co do opisanych wyżej przymiotów tytułu prasowego. Kognicję Sądu I instancji – Sądu rejestrowego określa przepis art. 21 pr. pras. Jeżeli zatem wniosek o rejestrację zawiera

wszystkie wymagane dane, a tytuł prasowy nie narusza prawa do ochrony wcześniej zarejestrowanego tytułu, to organ rejestrowy musi dokonać rejestracji. Sąd nie ma upoważnienia do badania prawdziwości zgłoszonych danych (tak J. Chwalba, Prawo prasowe a publikacje internetowe. ZNUJ.2010.3.87 – System Informacji Prawnej LEX Omega). Na specyficzną rolę Sądu, która w tego rodzaju postępowaniu odrębnym ograniczona została do ewidencjonowania danych określonych przez przepisy, zwrócił również uwagę SN w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1040/00 (OSNC 2003, nr 7–8, poz. 111).

W świetle przedstawionych rozważań wypada zgodzić się z apelowującym, iż tytuł prasowy, którego rejestracji się domaga, co do zasady odpowiada definicji „prasy” w rozumieniu art. 7 ust. 2 pr. pras. Mimo trafności zarzutu naruszenia powołanego przepisu prawa prasowego, wydaniu orzeczenia reformatoryjnego zgodnego z wnioskiem apelacji sprzeciwiał się jednak charakter postępowania o rejestrację czasopisma. Sąd Okręgowy oddalając wniosek z przyczyn merytorycznych, całkowicie uchylił się bowiem od obowiązku dokonania jego kontroli formalnej i przeprowadzenia czynności, do których obliguje go przepis § 4 ust. 2 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie rejestru dzienników i czasopism. Wniosek złożony do Sądu powinien zawsze zawierać tytuł dziennika lub czasopisma. Tytuł nie może być zbieżny z istniejącym już na rynku tytułem prasowym i w ten sposób wprowadzać w błąd, co do tożsamości dziennika lub czasopisma. Dlatego w myśl § 4 ust. 2 powołanego rozporządzenia Sąd rejestrowy ma obowiązek sprawdzenia tych danych w Sądzie Okręgowym w Warszawie, gdzie prowadzony jest centralny rejestr tytułów dzienników i czasopism. Zaniechanie tego obowiązku w rozpatrywanej sprawie, a także brak jakiegokolwiek kontroli formalnej zgłoszonych danych pod kątem ich zupełności sprawia, iż przy uwzględnieniu specyfiki postępowania rejestrowego Sąd I instancji uchylił się od rozpoznania istoty sporu w rozumieniu art. 386 § 4 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Dodatkowym argumentem przemawiającym za potrzebą wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym jest brak po stronie Sądu Apelacyjnego przymiotu „organu rejestracyjnego” w rozumieniu art. 20 i nast. pr. pras., który wiąże się z fizycznym prowadzeniem księgi rejestrowej, o której mowa w § 1 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie rejestru dzienników i czasopism.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 w związku z art. 13 § 2 k.p.c., uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał wniosek do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł.

Rzeczą Sądu I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy będzie dokonanie kontroli formalnej wniosku, przeprowadzenie czynności zastrzeżonych w § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie rejestru dzienników i czasopism, a następnie ocena wniosku w kontekście przesłanek z art. 21 pr. pras.

-24-

**Postanowienie  
z dnia 18 lipca 2013 r.  
I ACz 1002/13**

Przewodniczący: SSA Małgorzata Dzieciołowska

**1. Zasadą obowiązującą w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) jest odpłatność postępowania (art. 2 ust. 2).**

**2. Przewidziane w art. 95 ust. 4 ww. ustawy zwolnienie od obowiązku ponoszenia określonych kosztów sądowych ma wyjątkowy charakter, wyznaczony zakresem postępowania, w którym przepis ten może być stosowany. Zakończenie postępowania elektronicznego w przypadkach wskazanych w art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. (tj. art. 505<sup>33</sup> k.p.c., 505<sup>34</sup> k.p.c. oraz 505<sup>36</sup> k.p.c.), powoduje, że w postępowaniu toczącym się przed Sądem właściwości ogólnej obowiązują ogólne zasady ponoszenia kosztów sądowych przez strony, w tym art. 19 ust. 3 tej ustawy.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2013 r. sprawy z powództwa (...) Funduszu Inwestycyjnego (...) w W. prze-



ciwko Kazimierzowi B. o zapłatę na skutek zażalenia strony powodowej od zarządzenia Przewodniczącego I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w P. z dnia 14 maja 2013 r. postanawia: oddalić zażalenie.

### **Z uzasadnienia**

Zarządzeniem z dnia 14 maja 2013 r. Przewodniczący I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w P. wezwał powoda do uiszczenia opłaty od zażalenia powoda na postanowienie tego Sądu w przedmiocie umorzenia postępowania w sprawie o sygn. akt (...), w wysokości 471 zł, w terminie 7 dni pod rygorem odrzucenia zażalenia (...).

W uzasadnieniu powyższego zarządzenia wskazano, że postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2013 r. w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w P. umorzył postępowanie na podstawie art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. wobec nieusunięcia przez powoda wszystkich wskazanych braków formalnych pozwu. Zażalenie na to postanowienie złożył powód. Zgodnie z art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm. – dalej: „u.k.s.c.”), podlegało ono opłacie w wysokości 1/5 części opłaty, która w postępowaniu nakazowym wynosi w sprawie 2 404 zł. Na obecnym etapie postępowania nie ma już zastosowania art. 95 ust. 4 u.k.s.c. (...).

Zażalenie na zarządzenie z dnia 14 maja 2013 r. wniósł powód, zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj.:

- art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c., poprzez jego zastosowanie i bezpodstawne uznanie, że przedmiotowe zażalenie podlega opłacie sądowej i w efekcie wezwanie powoda do jej uiszczenia w sytuacji, gdy – zdaniem skarżącego – brak było podstaw do takiego działania,
- art. 95 ust. 4 u.k.s.c., poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że przedmiotowe zażalenie podlega opłacie, podczas gdy ze wskazanego przepisu wynika, że od zażalenia w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie pobiera się opłaty sądowej.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie kwestionowanego zarządzenia oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego (...).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest bezzasadne.

Art. 95 ust. 4 u.k.s.c. stanowi, że nie pobiera się opłaty od skargi na orzeczenie referendarza sądowego i zażalenia w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Z przepisu tego wynika więc, że odnosi się on jedynie do postępowania elektronicznego.

Zgodnie z treścią art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. obowiązującego do dnia 7 lipca 2013 r. (zmiana Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzona ustawą z dnia 10 maja 2013 r. – Dz. U. poz. 654 – art. 2 tej ustawy), w przypadkach wskazanych w art. 505<sup>33</sup> k.p.c., 505<sup>34</sup> k.p.c. oraz 505<sup>36</sup> k.p.c. przewodniczący wzywa powoda do usunięcia braków formalnych pozwu oraz uzupełnienia pozwu, w sposób odpowiedni dla postępowania, w którym sprawa będzie rozpoznana – w terminie dwutygodniowym od daty doręczenia wezwania.

Postanowieniem z dnia 6 marca 2013 r. Sąd Rejonowy (...) w L. przekazał pozew wniesiony w trybie elektronicznym (sprawę) na podstawie art. 505<sup>33</sup> § 1 k.p.c. do Sądu Okręgowego w P. (...), jako właściwego według właściwości ogólnej, wskutek stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty zarządzeniem z dnia 6 marca 2013 r. (...).

Wydanie tych orzeczeń skutkowało zakończeniem postępowania elektronicznego. Wynika to wprost z treści powoływanego w zażaleniu art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c., w którym zawarto stwierdzenie: „po przekazaniu sprawy w przypadkach wskazanych” oraz art. 505<sup>33</sup> § 1 k.p.c. zakładającego rozpoznawanie sprawy przez Sąd właściwości ogólnej w przypadku braku podstaw do wydania nakazu zapłaty. Odpisy zarządzenia i postanowienia z dnia 6 marca 2013 r. zostały doręczone powodowi. Nie zakwestionował ich prawidłowości.

Powołany w zażaleniu art. 95 ust. 4 u.k.s.c. nie mógł mieć już więc zastosowania w sprawie.

Okoliczność, że postanowienie o umorzeniu postępowania zostało wydane na podstawie art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c., umieszczonego w dziale poświęconym postępowaniu elektronicznemu, nie przesądza o charakterze postępowania, w którym postępowanie aktualnie się toczy. Odmienna interpretacja – którą próbuje propagować skarżący – oznaczałaby w praktyce rozszerzenie przewidzianego w art. 95 ust. 4 u.k.s.c., wyjątku od generalnego obowiązku ponoszenia kosztów sądowych na

wszelkie rozstrzygnięcia wydawane w postępowaniu, które pierwotnie zostało zainicjowane w trybie elektronicznym.

Generalną zasadą obowiązującą w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych jest odpłatność postępowania (art. 2 ust. 2 u.k.s.c.). Przewidziane w art. 95 ust. 4 u.k.s.c. zwolnienie od obowiązku ponoszenia określonych kosztów sądowych, ma wyjątkowy charakter, wyznaczony zakresem postępowania, w którym przepis ten może być stosowany. Zakończenie postępowania elektronicznego w przypadkach wskazanych w art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. (tj. art. 505<sup>33</sup> k.p.c., 505<sup>34</sup> k.p.c. oraz 505<sup>36</sup> k.p.c.) powoduje, że w postępowaniu toczącym się przed Sądem właściwości ogólnej obowiązują ogólne zasady ponoszenia kosztów sądowych przez strony, w tym art. 19 ust. 3 tej ustawy.

Mając powyższe okoliczności na względzie, na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 § 2 oraz art. 398 k.p.c., Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił zażalenie.

# PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-25-

## Wyrok z dnia 25 lutego 2013 r. III AUa 1025/12

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski (spr.)  
Sędziowie: SA Jacek Zajączkowski  
SO (del.) Anna Rodak

**Art. 15 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 1015 ze zm.) przewiduje, że egzekucja administracyjna może być wszczęta, jeżeli wierzyciel, po upływie terminu do wykonania przez zobowiązanego obowiązku, przesłał mu pisemne upomnienie, zawierające wezwanie do wykonania obowiązku z zagrożeniem skierowania sprawy na drogę postępowania egzekucyjnego. Postępowanie egzekucyjne może być wszczęte dopiero po upływie 7 dni od dnia doręczenia tego upomnienia. Z treści tego przepisu wynika, że, co do zasady, nie może być wszczęte postępowanie egzekucyjne w administracji bez wcześniejszego doręczenia ww. upomnienia. Postępowanie rozpoczęte bez dopełnienia tego obowiązku podlega umorzeniu. Wobec czego, upomnienie to należy uznać za obligatoryjny element postępowania egzekucyjnego, bez którego egzekucja skutecznie nie może być wszczęta i prowadzona. Jest więc ono pierwszą i do tego konieczną czynnością zmierzającą do wyegzekwowania należności z tytułu składek, skoro bez doręczenia upomnienia wszczęcie postępowania egzekucyjnego nie byłoby możliwe.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2013 r. sprawy Marii Ł. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o składki, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 4 kwietnia 2012 r.,

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i oddala odwołanie;
2. nie obciąża Marii Ł. kosztami postępowania.

### **Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 17 października 2011 r. ZUS I Oddział w Ł. określił kwoty powstałych zaległości z tytułu nieopłaconych przez Marię Ł. składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne i Fundusz Pracy w wysokości: a) na ubezpieczenie społeczne za okres od sierpnia 2001 r. do stycznia 2002 r.: należność główna – 2.206,57 zł, odsetki na dzień 17 października 2011 r. – 3.073 zł, koszty upomnienia – 52,80 zł, koszty egzekucyjne – 312,30 zł; b) na ubezpieczenie zdrowotne za okres od sierpnia 2001 r. do stycznia 2002 r.: należność główna – 500,90 zł, odsetki na dzień 17 października 2011 r. – 697 zł, koszty upomnienia – 52,80 zł, koszty egzekucyjne – 73,20 zł.; c) na Fundusz Pracy: za okres od sierpnia 2001 r. do stycznia 2002 r.: należność główna – 158,35 zł, odsetki na dzień 17 października 2011 r. – 220 zł, koszty upomnienia – 52,80 zł, koszty egzekucyjne – 33,60 zł.

Odwołanie od decyzji złożyła Maria Ł., podnosząc, że ww. należności uległy przedawnieniu.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. zmienił decyzję organu rentowego i zwolnił Marię Ł. z odpowiedzialności za zadłużenie z tytułu składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, zdrowotne oraz na Fundusz Pracy za sierpień oraz wrzesień 2001 roku i oddalił odwołanie w pozostałej części.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Maria Ł. prowadziła od listopada 1993 roku pozarolniczą działalność gospodarczą, sklep z karmą dla zwierząt. Od dnia 2 października 2002 r. odwołująca zawiesiła prowadzenie działalności gospodarczej, informując o tym Urząd Skarbowy, a w lipcu 2011 roku wyrejestrowała działalność. Od dnia 1 stycznia 1999 r. odwołująca dokonała zgłoszenia, jako płatnika składek i zgłosiła się do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Nie uiściła składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy za miesiące sierpień 2001 roku do stycznia 2002 roku. Wysokość zaległości składkowych nie była kwestionowana.

I Oddział ZUS przesłał do Banku (...) tytuły wykonawcze obejmujące wierzytelności odwołującej wraz z zawiadomieniem o zajęciu prawa majątkowego stanowiącego wierzytelność pieniężną z rachunku bankowego w tym banku z dnia 2 września 2011 r. Odwołująca odebrała informację o zajęciu rachunku w dniu 9 września 2012 r. Bank ten nie prowadził rachunku dla odwołującej ani dla jej męża.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał odwołanie za częściowo zasadne. Zwrócił uwagę, że odwołująca nie kwestionowała faktu powstania zaległości składkowych, podnosiła natomiast zarzut przedawnienia zaległości, który jest zasadny gdy chodzi o składki za sierpień i wrzesień 2001 r.

Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed Sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju (...), przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. I Oddział ZUS przesłał do Banku (...) tytuły wykonawcze obejmujące wierzytelności odwołującej wraz z zawiadomieniem o zajęciu prawa majątkowego stanowiącego wierzytelność pieniężną z rachunku bankowego w tym banku z dnia 2 września 2011 r. Informację tą odwołująca odebrała. Jednakże bank ten nie prowadził rachunku dla odwołującej i w związku z tym wnioski ZUS zostały zwrócone. Tym samym organ rentowy nie dokonał skutecznego zajęcia prawa majątkowego stanowiącego wierzytelność pieniężną z rachunku bankowego w Banku (...), a zatem czynności organu egzekucyjnego dokonane zawiadomieniami z dnia 2 września 2011 r. nie wywołały dla wnioskodawczyni żadnych następstw prawnych, nie spowodowały przerwania biegu przedawnienia, którego termin Sąd ustalił w oparciu o art. 24 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 z zm. – dalej: „ustawa systemowa”), z uwzględnieniem nowelizacji tego artykułu i przepisów przejściowych. Tym samym składki za sierpień i wrzesień 2001 r. uległy przedawnieniu, co skutkowało zmianą w tym zakresie decyzji ZUS. W pozostałej części odwołanie ubezpieczonej podlegało oddaleniu.

Wyrok Sądu Okręgowego w części uwzględniającej odwołanie zaskarżył organ rentowy. W apelacji postawił zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 24 ust. 5b ustawy systemowej w związku z art. 14 ust. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o restruktu-

ryzacji niektórych należności publicznoprawnych od przedsiębiorców (Dz. U. Nr 155, poz. 1287 ze zm.), poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędną jego wykładnię oraz ustalenie, że nieopłacone przez płatnika składki na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz fundusze celowe za sierpień i wrzesień 2001 roku uległy przedawnieniu. Wniósł o zmianę wyroku w części zaskarżonej i oddalenie w całości odwołania od decyzji ZUS. Wniósł także o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego.

Odwołująca wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny uzupełniająco ustalił, że do Marii Ł. skierowano upomnienie przed egzekucyjne dotyczące należności z tytułu składek za miesiąc sierpień i wrzesień 2001 r., które zostało odwołującej doręczone 27 czerwca 2011 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja jest zasadna i prowadzi do zmiany wyroku w zaskarżonym zakresie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że organ rentowy wniósł apelację jedynie od tej części orzeczenia, w której Sąd Okręgowy przesądził, że Maria Ł. nie jest odpowiedzialna za należności z tytułu składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, zdrowotne i Fundusz Pracy za miesiące sierpień i wrzesień 2002 r., i w tej też części wyrok Sądu I instancji podlegał kontroli.

Bezspornym między stronami było, że Maria Ł. z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności za ww. miesiące była zobowiązana do opłacenia składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, zdrowotne i Fundusz Pracy. Odwołująca nie kwestionowała przy tym faktu, że obowiązku tego nie spełniła, nie podważała również wysokości obciążających ją należności (kwota składek, odsetki), podnosiła jedynie to, że należności z tego tytułu uległy przedawnieniu.

Zgodnie z art. 17 ust. 3 ustawy systemowej osoby prowadzące działalność gospodarczą składki na ubezpieczenia społeczne samodzielnie obliczają i przekazują co miesiąc do ZUS, nie później niż do 10 dnia następnego miesiąca (art. 47 ust. 1 pkt 1). Art. 24 ust. 4 ustawy w brzmieniu obowiązującym w chwili obecnej, przewiduje, że należności z tytułu składek ulegają przedawnieniu po upływie 5 lat, licząc od dnia, w którym stały się wymagalne. Ustawodawca ustanowił powyższy termin począwszy od 1 stycznia 2012 r. na mocy ustawy z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków

obywateli i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 232, poz. 1378). Art. 27 ustawy nowelizującej przewiduje, że do przedawnienia należności z tytułu składek, którego bieg rozpoczął się przed dniem 1 stycznia 2012 r., stosuje się przepisy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, z tym że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 2012 r., jeżeli natomiast przedawnienie rozpoczęte przed dniem 1 stycznia 2012 r. nastąpiłoby zgodnie z przepisami dotychczasowymi wcześniej, przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu. Przed 1 stycznia 2012 r., od 1 stycznia 2003 r. obowiązywał 10-letni termin przedawnienia, wprowadzony w miejsce jeszcze wcześniejszego krótszego 5-letniego. Nie budzi przy tym wątpliwości fakt, że pomimo, iż zobowiązanie składkowe powstało pod rządami przepisów przewidujących krótszy termin przedawnienia, to jeżeli w momencie wejścia w życie normy prawnej, termin ten wydłużającej, dane zobowiązanie nie uległo jeszcze przedawnieniu, zastosowanie mają owe nowe reguły (por. np. uchwała SN z dnia 2 lipca 2008 r., II UZP 5/08, OSNP 2009, nr 2, poz. 17). Przekładając powyższe rozważania na niniejszą sprawę należy uznać, że należności z tytułu zaległych składek za miesiąc sierpień i wrzesień 2001 r., stały się wymagalne odpowiednio we wrześniu i październiku 2011 r. Względem nich zastosowanie miał 10-letni termin przedawnienia, bowiem, co prawda należności z tytułu składek stały się wymagalne przed dniem jego wprowadzenia, ale do tej daty nie uległy one przedawnieniu według przepisów dotychczasowych tj. ustanawiających termin 5-letni. Termin przedawnienia upływał zatem 11 września i 11 października 2011 r. W tym zaś przypadku decyzja ZUS określająca wysokość zaległości wydana 17 października 2011 r. istotnie dotyczyłaby należności już przedawnionych. Organ rentowy podnosił jednak, że doszło do zawieszenia biegu terminu przedawnienia na podstawie art. 24 ust. 5b ustawy w związku z wystosowaniem i odebraniem zawiadomień datowanych na 2 września 2011 r. o zajęciu prawa majątkowego stanowiącego wierzytelność pieniężną z rachunku bankowego w Banku (...) oraz upomnienia przeciwegzekucyjnego wystosowanego w dniu 22 czerwca 2011 r. i odebranego 27 czerwca 2011 r. Oceniając ten argument Sąd Okręgowy powołał treść art. 123 § 1 pkt 1 k.c., zgodnie z którym bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed Sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed Sądem polubownym,



przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia i wskazał, że zawiadomienia o zajęciu rachunku bankowego nie odniosły względem odwołującej żadnego skutku, z uwagi na fakt, że bank wskazany w tym zawiadomieniu nie prowadził rachunku bankowego skarżącej. Tym samym nie doszło wskutek tej czynności do przerwania biegu przedawnienia, a co za tym idzie należności z tego tytułu uległy przedawnieniu i ZUS nie może ich skutecznie dochodzić. W okolicznościach niniejszej sprawy takie rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie jest prawidłowe.

Słusznie apelujący wskazuje na fakt, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych zawiera szczególną regulację dotyczącą terminów przedawnienia należności z tytułu składek, przewidzianą w art. 24 ust. 4 – 6. Tym samym istotnie nie jest dopuszczalne odwoływanie się do przepisów Kodeksu cywilnego w tym zakresie. Art. 24 ust. 5b przewiduje zaś, że bieg terminu przedawnienia zostaje zawieszony od dnia podjęcia pierwszej czynności zmierzającej do wyegzekwowania należności z tytułu składek, o której dłużnik został zawiadomiony, do dnia zakończenia postępowania egzekucyjnego. ZUS wskazywał zaś nie tylko na wystosowanie zawiadomienia o zajęciu wierzytelności pieniężnej z rachunku bankowego z równoczesnym doręczeniem tytułów wykonawczych, ale także na doręczenie z dniem 27 czerwca 2011 r. upomnienia przed egzekucyjnego wzywającego do opłacenia zaległych składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy, także za miesiące sierpień i wrzesień 2001 r. Kwestię egzekucji składek na ubezpieczenia społeczne reguluje ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 1015 z zm.). Art. 15 przewiduje, że egzekucja administracyjna może być wszczęta, jeżeli wierzyciel, po upływie terminu do wykonania przez zobowiązanego obowiązku, przesłał mu pisemne upomnienie, zawierające wezwanie do wykonania obowiązku z zagrożeniem skierowania sprawy na drogę postępowania egzekucyjnego. Postępowanie egzekucyjne może być wszczęte dopiero po upływie 7 dni od dnia doręczenia tego upomnienia. Z treści tego przepisu wynika, że co do zasady nie może być wszczęte postępowanie egzekucyjne w administracji bez wcześniejszego doręczenia ww. upomnienia. Postępowanie rozpoczęte bez dopełnienia tego obowiązku podlega umorzeniu. Wobec czego, upomnienie to należy

uznać za obligatoryjny element postępowania egzekucyjnego, bez którego egzekucja skutecznie nie może być wszczęta i prowadzona. Jest więc ono pierwszą i do tego konieczną czynnością zmierzającą do wyegzekwowania należności z tytułu składek, skoro bez doręczenia upomnienia wszczęcie postępowania egzekucyjnego nie byłoby możliwe (tak też wyrok WSA w Poznaniu z dnia 14 lipca 2011 r., I SA/Po 829/10, niepubl.). Czynność ta mieści się w dyspozycji art. 24 ust. 5b ustawy systemowej, innymi słowy doręczenie takiego zawiadomienia zawiesza bieg terminu przedawnienia do dnia zakończenia postępowania egzekucyjnego. W niniejszej sprawie odwołująca otrzymała takie upomnienie w dniu 27 czerwca 2011 r., czego fakt potwierdziła własnoręcznym podpisem (*vide* zwrotne potwierdzenie odbioru). W kontekście wyżej przedstawionych rozważań uznać zatem należy, że organ rentowy przesyłając skarżącej upomnienie, dokonał tym samym czynności zmierzającej do wyegzekwowania należności z tytułu składek w rozumieniu art. 24 ust. 5b ustawy systemowej. Nastąpiło to w czerwcu 2011 r., a więc w momencie, gdy przedmiotowe należności nie były jeszcze przedawnione. Wskutek tej czynności bieg przedawnienia uległ zawieszeniu do czasu zakończenia postępowania egzekucyjnego, co oznacza, że same należności nadal obciążają Marię Ł. a organ rentowy może ich dochodzić. Z tej też przyczyny jej odwołanie od zaskarżonej decyzji ZUS, także w tym zakresie nie było zasadne i winno podlegać oddaleniu.

W konsekwencji powyższego Sąd Apelacyjny zmienił na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wyrok Sądu Okręgowego w zaskarżonym zakresie i orzekł jak w pkt 1 sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że okoliczności niniejszej sprawy uzasadniają odstąpienie od reguły odpowiedzialności za wynik procesu i nieobciążanie Marii Ł. kosztami postępowania.

**Wyrok  
z dnia 12 lutego 2013 r.  
III AUa 1002/12**

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski  
Sędziowie: SA Jacek Zajączkowski (spr.)  
SO (del.) Anna Rodak

**Przewidziane w art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009, Nr 153, poz. 1227 ze zm.), prawo do emerytury w niższym wieku emerytalnym niż powszechnie przyjęty stanowi przywilej i odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 27 cytowanej ustawy, a zatem regulujące je przepisy należy wyklądać w sposób ścisły i gwarantujący zachowanie celu uzasadniającego to odstępstwo.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2013 r. sprawy Bogusława G. przeciwko ZUS Oddziałowi w P. o emeryturę, na skutek apelacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. z dnia 26 marca 2012 r., oddala apelację.

**Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 28 lipca 2011 r. ZUS Oddział w P. odmówił Bogusławowi G. prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych z uwagi na nieudowodnienie 15 lat takiej pracy.

W odwołaniu od powyższej decyzji Bogusław G. wniósł o jej zmianę i przyznanie prawa do żadanego świadczenia podnosząc, że w zakwestionowanym przez ZUS okresie zatrudnienia w Państwowych Zakładach Lotniczych „W. – O.” S.A. w W. od 1 marca 1975 r. do 31 stycznia 1982 r. oraz od 1 grudnia 1986 r. do 31 sierpnia 1995 r. pracował w warunkach szczególnych na wydziale produkcyjnym. Jako mistrz nadzorował na tym wydziale prace pracowników, udzielał im praktycznego instruktażu. Natomiast jako planista, starszy mistrz i starszy referent ds. planowania sprawdzał oprzyrządowanie potrzebne

do wykonania robót na halach produkcyjnych. Były to materiały typu żywice, butapreny, acetony, materiały lakiernicze i inne materiały chemiczne. Podał, że był wówczas ubrany w strój roboczy, otrzymywał posiłki regeneracyjne, mleko, dodatek szkodliwy.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 26 marca 2012 r. oddalił odwołanie.

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji zapadło w następującym stanie faktycznym:

Bogusław G., urodzony 24 kwietnia 1951 r., w dniu 6 kwietnia 2011 r. złożył wniosek o wcześniejszą emeryturę z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Wnioskodawca w dniu 24 kwietnia 2011 r. ukończył 60 lat. Udowodnił łączny okres zatrudnienia w wymiarze 25 lat okresów składkowych oraz okresów nieskładkowych. Nie pozostaje w stosunku pracy, pobiera zasiłek przedemerytalny. Nie jest członkiem OFE.

Organ rentowy nie zaliczył wnioskodawcy do szczególnego stażu pracy zatrudnienia w Państwowych Zakładach Lotniczych „W. – O.” S.A. w W. od 1 marca 1975 r. do 31 stycznia 1982 r. oraz od 1 grudnia 1986 r. do 31 sierpnia 1995 r., ponieważ z przesłanej przez pracodawcę dokumentacji wynika, że w okresie od 1 marca 1975 r. do 31 stycznia 1982 r. ubezpieczony zajmował stanowisko „mistrza”, natomiast w okresie od 1 grudnia 1986 r. do 31 sierpnia 1995 r. stanowisko „planisty, starszego mistrza i starszego referenta ds. planowania”, na których wykonywał prace umysłowo – merytoryczne.

W okresie od 14 lipca 1969 r. do 31 sierpnia 1995 r. Bogusław G. był zatrudniony w Państwowych Zakładach Lotniczych „W. – O.” S.A. w W. W okresie tego zatrudnienia od 1 marca 1975 r. do 31 stycznia 1982 r. pracował na stanowisku mistrza, zaś od 1 kwietnia 1990 r. do 31 sierpnia 1992 r. – starszego mistrza, natomiast od 1 grudnia 1986 r. do 31 marca 1990 r. planisty, od 1 września 1992 r. do 31 sierpnia 1995 r. – starszego referenta ds. planowania. W tym czasie pracował na wydziale produkcyjnym. Będąc zatrudnionym na stanowisku mistrza i starszego mistrza wykonywał te same czynności. Zmiana nazwy stanowiska wiązała się z podwyżką. Dla starszego mistrza w taryfikatorze obowiązującym w zakładzie pracy, przewidziana była bowiem wyższa stawka wynagrodzenia. Zgodnie z zakre-

sem obowiązków do podstawowych obowiązków mistrza należało kierowanie podstawowym ogniwem przedsiębiorstwa, zapewniając rytmiczną realizację nałożonych zadań, poprzez organizację pracy i rozkład zajęć na podporządkowanym odcinku pracy, przy zachowaniu bezpiecznych metod pracy. Na tych stanowiskach do zadań Bogusława G. należał nadzór nad pracą podległych mu pracowników zajmujących się wytwarzaniem zbiorników, skrzydeł i innych elementów samolotów wykonanych z laminatów, tzw. laminaciarzy. Mistrzowie (starsi mistrzowie) przydzielali im pracę, pokazywali, jak ją prawidłowo wykonywać, przeprowadzali instruktaże, pomagali, nadzorowali, czy jest ona dobrze wykonywana, sprawdzali, czy końcowy produkt (detal) został wytworzony i jako pierwsi dokonywali jego odbioru. Cały czas przebywali przy stanowiskach pracy laminaciarzy. Mistrzowie podlegali kierownikowi wydziału. Praca planisty i starszego referenta ds. planowania była pracą tożsamą, zróżnicowaną jedynie wysokością wynagrodzenia w taryfikatorze. Planista zajmował się organizowaniem, przygotowaniem i kontrolą procesu produkcji, tj. co dany pracownik robi i w jakim cyklu redukcyjnym znajduje się produkt. Zabezpieczał zaplecze materiałowe i dokumentacyjne. Zajmował się obiegiem dokumentów. Kontrolował stan materiałów (środków chemicznych typu żywice epoksydowe, utwardzacze: szklana tkanina, szklana mata, szklany robing) i narzędzi pomocniczych w magazynku (form, foremników, narzędzi montażowych), nadzorował ich wydawanie. Pilnował, żeby terminy produkcji poszczególnych elementów były trzymane. Śledził przebieg detalu na produkcji. Gdy był przestój produkcji na jakimś jej odcinku, dbał o przydział innej pracy dla danego pracownika. Zgłaszał detale do odbioru. Nie sprawdzał jakości produkcji, lecz jedynie to, czy produkt został skończony. Kontrolą jakości produkcji zajmowali się bowiem kontrolerzy jakości, dodatkowo była przeprowadzana kontrola cywilna i wojskowa. Podejmował decyzję, co do jego spedycji, co do dalszego toku produkcji, gdy została ona zatrzymana.

Z tytułu powyższego zatrudnienia, zakład pracy wystawił wnioskodawcy świadectwo pracy w warunkach szczególnych, gdzie pracę w okresie od 1 marca 1975 r. do 31 stycznia 1982 r. i od 1 grudnia 1986 r. do 31 sierpnia 1995 r. zakwalifikowano, jako prace w warunkach szczególnych według wykazu A rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników

zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm. – dalej: „rozporządzenie RM z 1983 r.”), dział XIV „Prace różne”, poz. 24 „kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynierijno – techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie”.

W konsekwencji powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołanie nie jest zasadne. Bogusławowi G. nie przysługuje prawo do emerytury przewidzianej w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”), ponieważ nie legitymuje się on wymaganym 15 – letnim okresem pracy w szczególnych warunkach. W ocenie Sądu, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe potwierdziło jedynie fakt wykonywania przez ubezpieczonego pracy w szczególnych warunkach od 1 marca 1975 r. do 31 stycznia 1982 r. i od 1 kwietnia 1990 r. do 31 sierpnia 1992 r. na stanowisku mistrza (starszego mistrza), które zakwalifikował według wykazu A rozporządzenia RM z 1983 r., dział XIV „Prace różne”, poz. 24 „kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynierijno – techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie”, tj. w dziale IV „W chemii”, poz. 17 „Produkcja i przetwórstwo żywic i tworzyw sztucznych oraz produkcja surowców, półproduktów i środków pomocniczych stosowanych do ich produkcji i przetwórstwa, produkcja wosków i woskoli”. Sąd uznał natomiast, że praca odwołującego od 1 grudnia 1986 r. do 31 marca 1990 r. i od 1 września 1992 r. do 31 sierpnia 1995 r. na stanowisku planisty (starszego referenta ds. planowania) nie była wykonywana w warunkach szczególnych. Stanowiła jedynie ogólną kontrolę procesu produkcji, noszącą jedynie pewne cechy kontroli międzyoperacyjnej, jednakże w rozmiarze pozwalającym na jej zakwalifikowanie, jako świadczonej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Obejmowała ona bowiem takie czynności, jak wydawania materiałów z magazynu, sprawdzanie jego stanu, przygotowywanie i obieg dokumentów. W bezpośrednim wymiarze była sprawowana jedynie w razie zaistnienia komplikacji w procesie produkcji. W bieżącej jej realizacji bezpośredni nadzór nad tym procesem mieli mistrzowie podlegli kierownikom. Planista (starszy referent ds.

planowania) nie należał do tego bezpośredniego pionu nadzoru. Tym samym, Bogusław G. nie udowodnił wymaganego prawem 15-letniego stażu pracy w warunkach szczególnych, a jedynie 9 lat i 4 miesiące takiej pracy, więc nie może nabyć prawa do emerytury z tego tytułu. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy w oparciu o art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. orzekł, jak w sentencji swojego wyroku.

W apelacji ubezpieczony, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżył wymieniony wyżej wyrok w całości, zarzucając:

– naruszenie art. 184 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez jego niezastosowanie polegające na nieuwzględnieniu żądania odwołującego o uznanie, że wykonywał pracę w szczególnych warunkach;

– naruszenie art. 32 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz rozporządzenia RM z 1983 r., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że odwołujący nie wykonywał pracy w warunkach szczególnych;

– naruszenie art. 233 k.p.c., poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i uznanie wbrew przeprowadzonym dowodom, że odwołujący nie wykonywał pracy w warunkach szczególnych oraz przyjęcie, że sporządzona w sprawie opinia jest kompletna i całościowa, i wyczerpująco wyjaśnia kwestie przedstawione biegłemu do zaopiniowania;

– naruszenie art. 286 k.p.c., poprzez niezastosowanie i oddalenie wniosku o powołanie innego biegłego w sprawie z uwagi na niekompletność złożonej opinii i brak wiedzy biegłego w zakresie zasad funkcjonowania przedsiębiorstwa, w którym pracował odwołujący.

Wskazując na wyżej wymienione zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie może odnieść skutku. Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawnych.

Zgodnie z art. 184 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy (tj. na dzień 1 stycznia 1999 r.) osiągnęli:

- 1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 65 lat – dla mężczyzn oraz
- 2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27.

Emerytura, o której mowa w art. 184 ust. 1 cytowanej ustawy, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego oraz rozwiązania stosunku pracy – w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem – art. 184 ust. 2.

W myśl art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz zgodnie z treścią § 3 rozporządzenia RM z 1983 r., mężczyznom urodzonym przed 1 stycznia 1949 r., będącym pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, wymienionych w wykazie A, przysługuje prawo do emerytury w wieku 60 lat, jeżeli udowodnią co najmniej 25 – letni okres składkowy i nieskładkowy, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach. W myśl § 2 ww. rozporządzenia, okresy pracy uzasadniające prawo do wcześniejszego świadczenia emerytalnego to okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywana jest stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku.

Z ustaleń Sądu Okręgowego, które Sąd Apelacyjny w całości uznaje za własne wyniki, że Bogusław G. nie spełnił wszystkich – przewidzianych ww. przepisach – przesłanek do nabycia prawa do emerytury. Wnioskodawca nie udowodnił wymaganych 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawę do jednoznacznego stwierdzenia, że Bogusław G. w okresie od 1 grudnia 1986 r. do 31 marca 1990 r. i od 1 września 1992 r. do 31 sierpnia 1995 r. zatrudniony w Państwowych Zakładach Lotniczych „W. – O.” S.A. w W. na stanowisku planisty (starszego referenta ds. planowania), nie wykonywał pracy, która odpowiadała zakresowi prac dozoru inżyniersko – technicznego nad pracownikami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach, czy kontroli międzyoperacyjnej i kontroli



jakości produkcji stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Wnioskodawca bowiem w ramach swoich obowiązków wykonywał ogólną kontrolę procesu produkcji, noszącą jedynie pewne cechy kontroli międzyoperacyjnej, jednakże w rozmiarze nie pozwalającym na jej zakwalifikowanie, jako świadczonej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Obejmowała ona bowiem takie czynności, jak wydawania materiałów z magazynu, sprawdzanie jego stanu, przygotowywanie i obieg dokumentów. W bezpośrednim wymiarze była sprawowana jedynie w razie zaistnienia komplikacji w procesie produkcji. W bieżącej jej realizacji bezpośredni nadzór nad tym procesem mieli mistrzowie podlegli kierownikom. Planista (starszy referent ds. planowania) nie należał do bezpośredniego pionu nadzoru. A zatem praca wykonywana przez Bogusława G. od 1 grudnia 1986 r. do 31 marca 1990 r. i od 1 września 1992 r. do 31 sierpnia 1995 r. nie spełniała przesłanek wskazanych w wykazie A dziale XIV pkt 24, stanowiącego załącznik do rozporządzenia RM z 1983 r. i nie może być zakwalifikowana, jako praca w szczególnych warunkach. Warunek ten jest bowiem spełniony, gdy pracownik w ramach obowiązującego go pełnego wymiaru czasu pracy na określonym stanowisku stale, to jest ciągle, wykonuje prace w szczególnych warunkach i nie wykonuje przy tym innych czynności pracowniczych nie związanych z tym stanowiskiem pracy. Tylko bowiem okresy wykonywania zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy wypełniają kryterium uznania pracy o cechach znacznej szkodliwości dla zdrowia lub znacznego stopnia uciążliwości, lub wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Stałe wykonywanie takich prac oznacza, że krótsze dobowo (nie w pełnym wymiarze obowiązującego czasu pracy na danym stanowisku) lub okresowe, a nie stałe świadczenie pracy wyklucza dopuszczalność uznania pracy za świadczoną w szczególnych warunkach wskutek niespełnienia warunku stałej znacznej szkodliwości dla zdrowia lub stałego znacznego stopnia uciążliwości wykonywanego zatrudnienia (por. postanowienie SN z 3 października 2008 r., II UK 133/08, niepubl.; wyrok SN z 4 czerwca 2008 r., II UK 306/0, OSNP 2009, z. 21–22, poz. 290 ).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zawarte w apelacji zarzuty stanowią w istocie polemikę z prawidłowymi i nie budzącymi wątpliwości ustaleniami Sądu I instancji. Zarzuty odnośnie opinii biegłego mają o tyle marginalne znaczenie, że w zakresie postępowania w przedmiocie

emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach, przydatność opinii biegłego, o co do stałości wykonywania tego zatrudnienia w ogóle nie poddaje się ocenie biegłego tylko stanowi ocenę Sądu, a Sąd ocenił tę kwestię na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym z osobowych źródeł dowodowych. Sąd Okręgowy prawidłowo – w świetle art. 232 k.p.c. – ocenił wynik przeprowadzonego postępowania dowodowego, bez naruszenia granic zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Reasumując, skoro udowodniony okres zatrudnienia ubezpieczonego w warunkach szczególnych wyniósł 9 lat i 4 miesiące, liczone na dzień 1 stycznia 1999 r., to tym samym nie udowodnił 15 – letniego okresu takiej pracy i nie spełnił wszystkich warunków do nabycia prawa do wcześniejszej emerytury. Przewidziane w art. 184 w zw. z art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS prawo do emerytury w niższym wieku emerytalnym niż powszechnie przyjęty stanowi przywilej i odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 27, a zatem regulujące je przepisy należy wyklądać w sposób ścisły i gwarantujący zachowanie celu uzasadniającego to odstępstwo.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji swojego wyroku.

**Wyrok  
z dnia 26 lutego 2013 r.  
III AUa 1078/12**

Przewodniczący: SSA Janina Kacprzak  
Sędziowie: SA Ewa Chądryńska  
SA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)

**Zawieszenie działalności gospodarczej na podstawie art. 14a ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r., Nr 220, poz.1447 ze zm.), nie jest równoznaczne z zaprzestaniem działalności, ale oznacza jej ograniczenie – do czynności dozwolonych przez ustawę w okresie zawieszenia. Przemawia za tym możliwość dobrowolnego ubezpieczenia emerytalno – rentowego, albowiem osoba nieprowadząca działalności gospodarczej, nie może być objęta ani ubezpieczeniem obowiązkowym, ani dobrowolnym, ponieważ tytuł ubezpieczenia nie istnieje. Nadto o ile wpis do ewidencji działalności zawieszenia wykonywania tej działalności ma charakter konstytutywny w sferze ubezpieczeń społecznych (ustanie obowiązku ubezpieczenia społecznego i obowiązku opłacania składek), jest więc zdarzeniem prawnym, a nie okolicznością faktyczną, o tyle zaprzestanie prowadzenia (niewykonywanie) pozarolniczej działalności gospodarczej, w rozumieniu art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.), jest oceniane w sferze faktów.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2013 r. sprawy Mirosława K. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o rozliczenie renty i zwrot nienależnego świadczenia, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 17 kwietnia 2012 r., oddała apelację.

**Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 19 lipca 2011 r. ZUS I Oddział w Ł. dokonał rozliczenia renty Mirosława K. za 2010 rok i ustalił, że ubezpieczony

przekroczył niższą kwotę graniczną, a świadczenie płynęło w pełnej wysokości, toteż świadczenie w kwocie 5.820,88 zł zostało pobrane nienależnie i kwota ta podlega zwrotowi.

W odwołaniu z dnia 7 września 2011 r. Mirosław K. podniósł, że w 2010 roku miał długi okres zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej z powodu choroby, nie osiągał wtedy żadnych przychodów, toteż nie przekroczył kwoty dochodu, który dodatkowo uzyskać może w ciągu roku rencista, a więc nie pobrał nienależnego świadczenia. Organ rentowy domagał się oddalenia odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. zmienił decyzję i ustalił, że Mirosław K. nie ma obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia.

Sąd I instancji ustalił, że Mirosław K., uprawniony do renty, prowadzi działalność gospodarczą i od sierpnia 2005 roku podlega z tytułu tej działalności ubezpieczeniu zdrowotnemu. Przerw w prowadzeniu działalności odwołujący nie zgłaszał.

Rozliczając rentę ubezpieczonego za 2010 rok organ rentowy przyjął z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej przychód stanowiący podstawę wymiaru składek oraz z umowy o pracę, zgodnie z przedłożonym zaświadczeniem. Tak ustalony łączny przychód za 2010 rok wyniósł 37.089,10 zł i kwota ta przekroczyła niższą kwotę graniczną w wysokości 70% przeciętnego wynagrodzenia, tj. 27.093,40 zł. Rozliczenia dokonano przez ustalenie kwoty zmniejszenia świadczenia, czyli kwoty przekroczenia (9.996,40 zł), nie więcej jednak, niż kwota maksymalnego zmniejszenia, która od 1 lutego wynosi 467,09 zł (razy 2 miesiące), a od 3 grudnia 488,67 zł (razy 10 miesięcy). W wyniku takiego rozliczenia kwota, o jaką renta powinna być zmniejszona wyniosła 5.820,88 zł i do zwrotu tej sumy Mirosław K. został zobowiązany tytułem nienależnie pobranego świadczenia.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że ubezpieczony prowadzi działalność gospodarczą jednoosobowo. W 2010 roku prowadził działalność tylko do 26 lipca, gdyż od tej daty do końca 2010 roku chorował, przebywał na kolejnych zwolnieniach lekarskich. W czasie choroby Mirosława K. działalność gospodarcza w ogóle nie była prowadzona. Przychód roczny odwołującego za 2010 rok, pomniejszony o przychód z okresu zaprzestania działalności, wyniósł za cały rok 26.908,93 zł i był niższy, od niższej kwoty granicznej (27.093,40 zł).

W tak ustalonym, na podstawie dowodów z dokumentów, stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione. Wskazał, że zgodnie z art. 138 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”) osoba, która nienależnie pobrała świadczenia, zobowiązana jest do ich zwrotu według zasad przewidzianych w tym przepisie. Natomiast wytyczne, co zmniejszania emerytur i rent wynikają z regulacji zawartej w art. 103a–106 powołanej ustawy. W myśl art. 104 ust. 1 prawo do emerytury lub renty ulega zmniejszeniu w razie osiągnięcia m.in. przychodu z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Zgodnie z ust. 1a dla emerytów i rencistów prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą za przychód, o którym mowa w ust. 1, przyjmuje się przychód stanowiący podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych, przy czym normy dotyczące zmniejszania świadczeń stosuje się również do osób wyłączonych z obowiązku ubezpieczenia społecznego z tytułu ustalenia prawa do emerytury i renty lub wykonujących działalność niepodlegającą obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu z uwagi na podleganie temu obowiązkowi z innego tytułu. Za przychód uważa się także kwoty pobranych zasiłków chorobowych. Następnie Sąd Okręgowy powołał ust. 8 art. 104 ustawy, w którym szczegółowo wskazano sposób zmniejszania świadczeń emerytalno – rentowych, w razie osiągnięcia przychodu w kwocie przekraczającej 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez Prezesa GUS, nie wyżej jednak, niż 130% tej kwoty. Sąd I instancji zacytował nadto przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 22 lipca 1992 r. w sprawie szczegółowych zasad zawieszania lub zmniejszania emerytury i renty (Dz. U. Nr 58, poz. 290 ze zm.), regulujące mechanizm rozliczania świadczeń oraz zwrotu kwot, w razie przekroczenia granicznych wysokości dochodu.

Biorąc pod uwagę przytoczone regulacje oraz ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że zaskarżona decyzja wymaga reformacji, ponieważ wadliwie ustalono, iż Mirosław K. w 2010 roku uzyskał przychód w wysokości 37.089,10 zł z tytułu prowadzonej działalności oraz ze stosunku pracy. Skoro ubezpieczony zaprzestał działalności

gospodarczej długotrwale chorując, to jego roczny przychód z wyłączeniem okresu, kiedy działalność gospodarcza nie była prowadzona, wyniósł tylko 26.908,93 zł, toteż nie przekroczył niższej kwoty granicznej za 2010 rok. W tej sytuacji brak podstaw do zmniejszenia należnej renty, a w konsekwencji do stwierdzenia, że ubezpieczony ma obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, co uzasadnia zmianę decyzji na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c.

Apelację od wyroku w całości złożył organ rentowy. Postawił zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 104 ust. 1a w związku z art. 103 ust. 1 oraz art. 138 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że ubezpieczony nie ma obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia. Wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania.

Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, że odwołujący prowadzi działalność gospodarczą od dnia 25 sierpnia 2005 r., z tytułu tej działalności podlega tylko ubezpieczeniu zdrowotnemu, w okresie prowadzenia działalności nie zgłaszał jej zawieszenia. ZUS wydając decyzję był przy określaniu wysokości przychodu związany treścią art. 104 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, w świetle którego dla emerytów i rencistów prowadzących pozarolniczą działalność za przychód, o którym mowa w ust. 1, przyjmuje się przychód stanowiący podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne w rozumieniu przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W tej sytuacji znajduje uzasadnienie zarówno zmniejszenie wysokości renty, jak i dochodzenie nadpłaty w trybie art. 138 ustawy. Sąd Okręgowy, przytaczając praktycznie wszystkie regulacje prawne odnoszące się do zawieszania lub zmniejszania świadczeń wskazał jedynie, że wymienione przepisy oraz ustalony w sprawie stan faktyczny dają podstawy prawne do zmiany zaskarżonej decyzji, ale nie wyszczególnił jakie, uzasadnienie jest ogólnikowe i lakoniczne.

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego podlega oddaleniu, gdyż zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Rację ma jednak apelujący ZUS podnosząc, że rozważania prawne Sądu *a quo* są ogólnikowe i sprowadzają się głównie do zacytowania pełnego brzmienia wielu przepisów, które mają zastosowanie do rozliczania przychodów emerytów i rencistów, co nie było ani konieczne, ani przydatne dla wyjaśnienia istoty problemu, jaki zaistniał w przed-

miotowej sprawie. Ubezpieczony nie podważał bowiem prawidłowości samej metody zmniejszania świadczeń emerytalno – rentowych z powodu osiągnięcia przychodów, która wynika z obowiązujących regulacji, ale zastosowanie wobec niego tego zmniejszenia, choć przez znaczną część roku nie prowadził działalności gospodarczej i w konsekwencji nie osiągał przychodu. Innymi słowy kwestionował nie tyle legalność decyzji, co jej zasadność w konkretnych okolicznościach faktycznych.

Tymczasem Sąd Okręgowy do kwestii tej odniósł się lakonicznie, co słusznie wytknął apelujący. Jednakże w podstawie faktycznej znalazło się zwięzłe ustalenie, że w okresach przebywania na zwolnieniach lekarskich działalność gospodarcza nie była przez Mirosława K. prowadzona, co jest okolicznością wystarczającą do uznania, że istota sporu została rozpoznana – przy uwzględnieniu, że profesjonalny podmiot, jakim jest ZUS, w swym środku odwoławczym nie postawił żadnego zarzutu naruszenia prawa procesowego. Zwalnia to Sąd II instancji od badania z urzędu ewentualnych naruszeń procesowych, a tylko takie prowadzić by mogły do uznania wadliwego ustalenia stanu faktycznego.

Jurydycznie utrwalone jest bowiem stanowisko, że związanie Sądu II instancji zarzutami apelacji dotyczącymi naruszenia prawa procesowego – art. 378 § 1 k.p.c. oznacza, że Sąd ten nie bada i nie rozważa innych możliwości naruszeń prawa procesowego przez Sąd I instancji, mając obowiązek odniesienia się do zarzutów podniesionych w tym zakresie w apelacji (uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55; wyrok SN z dnia 2 lipca 2008 r., II PK 7/08, OSNCP 2009, nr 21-22, poz. 283). Wobec braku w apelacji organu rentowego jakichkolwiek zarzutów obraży prawa procesowego podstawę faktyczną rozstrzygnięcia uznać należy za ustaloną prawidłowo. Oznacza to, że w 2010 roku, gdy Mirosław K. przebywał na długotrwałych zwolnieniach lekarskich, jego jednoosobowa, pozarolnicza działalność gospodarcza nie była prowadzona. Poprzez wykazanie, że chorując długotrwale (szpital, dializy) sklep był zamknięty odwołujący obalił domniemanie prowadzenia działalności gospodarczej, wynikające z faktu wpisania działalności do właściwej ewidencji.

Za utrwalony w orzecznictwie sądowym uznać należy pogląd, że udokumentowana i usprawiedliwiona przerwa w prowadzeniu poza-

rolniczej działalności gospodarczej oznacza, że nie ma obowiązku opłacania składki na ubezpieczenie społeczne, a tym samym nie można przyjąć, że został osiągnięty przychód za ten okres w rozumieniu art. 104 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS (por. wyrok SA w Katowicach, III AUa 1573/06, niepubl.). Tylko w przypadku, gdy działalność gospodarcza jest prowadzona pełne zastosowanie znajduje zasada wyrażona w art. 18 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”), iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak, niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, ogłoszonego w trybie art. 19 ust. 10 na dany rok kalendarzowy. Oznacza to, że w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej podstawa wymiaru składek nie może być niższa, niż ustawowe minimum niezależnie od tego, w jakiej wysokości przedsiębiorca faktycznie osiągnął przychód, jak też, czy w ogóle osiągnął jakiś przychód. Jeśli zatem Mirosław K. nie zaprzestałby prowadzenia działalności gospodarczej w drugiej połowie 2010 roku, to w pełni zasadne byłoby stanowisko apelującego, że brak podstawy prawnej, aby do rozliczenia wysokości renty świadczeniobiorcy przyjmować rzeczywisty przychód z działalności lub uwzględniać brak przychodu.

Pozostaje do rozważenia podnoszony przez skarżącego argument, że Mirosław K. prowadzi działalność od 2005 roku i nie dokonał zawieszenia działalności w trybie przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r., Nr 220, poz. 1447 ze zm. – dalej: „u.s.d.g.”). Z dniem 20 września 2008 r. prawodawca zmienił tę ustawę przez dodanie przepisu art. 14a, umożliwiającego przedsiębiorcom, którzy nie zatrudniają pracowników, zawieszanie działalności gospodarczej w sytuacji, gdy nie mogą jej czasowo wykonywać, bez potrzeby decydowania o jej zakończeniu. Niewątpliwą korzyścią dla interesów przedsiębiorcy jest w tej sytuacji zwolnienie z obowiązku odprowadzania zaliczek na podatki oraz opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (art. 13 ust. 4 ustawy systemowej). Zważyć należy, że do czasu tej zmiany legislacyjnej (dokonanej ustawą z dnia 10 lipca 2008 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych in-



nych ustaw – Dz. U. Nr 141, poz. 888) pojęcie „zaprzestania prowadzenia działalności”, skutkujące ustaniem obowiązku ubezpieczenia społecznego, wykładane było jednolicie. Przyjmowano, że obowiązek ten wynika z rzeczywistego prowadzenia działalności, natomiast kwestie związane z formalnym zarejestrowaniem, wyrejestrowaniem, zgłaszaniem przerw, mają znaczenie w sferze dowodowej, ale nie przesądzają same w sobie o podleganiu obowiązkowym ubezpieczeniom. W istocie jednak omawiana zmiana stanu prawnego niewiele zmieniła w sytuacji przedsiębiorców na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych, gdyż nadal zasadniczym przepisem pozostaje art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej, który stanowi, że obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalno – rentowym podlegają osoby „prowadzące” pozarolniczą działalność. Nadal więc obowiązek ubezpieczenia osoby prowadzącej działalność gospodarczą wynika z faktycznego prowadzenia tej działalności, toteż i aktualnie osoby faktycznie nieprowadzące takiej działalności nie podlegają ubezpieczeniu, nawet jeśli dokonały wpisu do ewidencji i odpowiednio osoby, które nie zgłosiły tej działalności w organie ewidencyjnym, ale ją prowadzą, objęte są obowiązkiem ubezpieczenia.

Zawieszenie działalności na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej (art. 14a) należy przy tym odróżnić od faktycznego zaprzestania prowadzenia działalności. W okresie zawieszenia przedsiębiorca może dokonywać wszelkich czynności niezbędnych do zachowania lub zabezpieczenia źródła przychodów, przyjmować należności, regulować zobowiązania powstałe wcześniej, zbywać środki trwałe i wyposażenie, uczestniczyć w postępowaniach związanych z działalnością, osiągać przychody finansowe, także z działalności prowadzonej przed zawieszeniem. Pozostaje on zatem nadal osobą prowadzącą działalność gospodarczą w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, choć ubezpieczenie emerytalne i rentowe jest wtedy dobrowolne, a ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego nie opłaca się. Skłania to do wniosku, że zawieszenie działalności gospodarczej na podstawie art. 14a u.s.d.g. nie jest równoznaczne z zaprzestaniem działalności, ale oznacza jej ograniczenie – do czynności dozwolonych na podstawie ustawy w okresie zawieszenia. Przemawia za tym możliwość dobrowolnego ubezpieczenia emerytalno – rentowego, albowiem osoba nieprowadząca działalności gospodarczej nie może być objęta ani ubezpieczeniem ani obowiązkowym,

ani dobrowolnym, ponieważ tytuł ubezpieczenia nie istnieje. Nadto o ile wpis do ewidencji działalności zawieszenia wykonywania tej działalności ma charakter konstytutywny w sferze ubezpieczeń społecznych (ustanie obowiązku ubezpieczenia społecznego i obowiązku opłacania składek), jest więc zdarzeniem prawnym a nie okolicznością faktyczną, o tyle zaprzestanie prowadzenia (niewykonywanie) pozarolniczej działalności gospodarczej, w rozumieniu art. 13 ust. 4 ustawy systemowej, jest oceniane w sferze faktów (zob. wyrok SN z dnia 17 czerwca 2011 r., II UK 377/10, OSNP 2012, Nr 15–16, poz. 203).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że nie jest trafny pogląd apelującego, iż brak zawieszenia działalności gospodarczej przez Mirosława K. stoi na przeszkodzie ustaleniu, że zaprzestał on prowadzenia działalności gospodarczej, gdyż są to zdarzenia rozpatrywane w dwóch różnych płaszczyznach. Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia ma to, że z podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku wynika, iż odwołujący w drugiej połowie 2010 roku w ogóle nie prowadził pozarolniczej działalności gospodarczej, a więc nie spełniał przesłanki statuującej ubezpieczenie obowiązkowe, co oznacza, że nie był w tym okresie osobą osiągnącą przychód w rozumieniu art. 104 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, toteż jego renta za 2010 rok nie podlega zmniejszeniu na zasadach przyjętych w spornej decyzji i nie zachodzi przypadek świadczenia pobranego nienależnie.

Z omówionych względów apelacja organu rentowego, skierowana jedynie przeciwko podstawie prawnej rozstrzygnięcia, uległa oddaleniu – art. 385 k.p.c.

**Wyrok**  
**z dnia 22 marca 2013 r.**  
**III AUa 1142/12**

Przewodnicząca: SSA Maria Padarewska – Hajn  
Sędziowie: SA Janina Kacprzak (spr.)  
SA Jacek Zajączkowski

**Naruszenie wymogów art. 210 § 1 k.s.h. przy zawieraniu umów między spółką a członkiem zarządu prowadzi do nieważności tych umów. Nie można jednak podzielić poglądu, że stwierdzenie nieważności umowy o pracę z powodu naruszenia art. 210 § 1 k.s.h. powoduje automatycznie wyłączenie członka zarządu spółki z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych przewidzianych dla pracowników.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2013 r. sprawy Jana M. przy udziale Z.S.I. „E.” Spółki z o.o. w Ł. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym, na skutek apelacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 10 kwietnia 2012 r.,

1. zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i ustala, że Jan M. podlegał ubezpieczeniom społecznym od 1 stycznia 2001 r. do 28 października 2004 r.;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. znosi wzajemnie koszty procesowe stron.

**Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 10 czerwca 2010 r. ZUS I Oddział w Ł. stwierdził, że Jan M. nie podlega od 1 stycznia 2001 r. do 30 czerwca 2004 r., od 2 listopada 2004 r. do 6 listopada 2007 r., od 16 listopada 2007 r. do 29 kwietnia 2008 r. oraz od 16 czerwca 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, jako pracownik z tytułu zatrudnienia w Z.S.I. „E.” Spółka z o.o. w Ł. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy podniósł, że we wskazanych okresach spółka „E.” zawarła z Janem M.

umowy o pracę z naruszeniem art. 203 k.h. oraz art. 210 k.s.h., bowiem przy zawieraniu umów spółka nie była reprezentowana przez radę nadzorczą, ani pełnomocnika powołanego uchwałą wspólników do zawierania umów o pracę z członkami zarządu. W ocenie ZUS, takie umowy nie powodują skutków prawnych i są bezwzględnie nieważne.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Ł. po rozpoznaniu sprawy z udziałem Z.S.I. „E.” Spółka z o.o. w Ł. – oddalił odwołanie ubezpieczonego Jana M. od powyższej decyzji.

Wyrok Sądu I instancji zapadł w następującym stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy:

Z.S.I. „E.” Spółka z o.o. w Ł. została zawiązana w dniu 2 marca 1990 r. Wspólnikami spółki byli wówczas: Ewa Sz., Małgorzata K., Leszek P., Wiesława D., Alicja L., Ryszard K., Joanna J., Kazimierz B., Tadeusz H., Janina R., Maria W., Danuta S., Jadwiga S. oraz Jan M. W spółce nie powołano rady nadzorczej.

W dniu 22 marca 1990 r. na założycielskim Zgromadzeniu Wspólników „E.” Spółki z o.o. w Ł. powołano zarząd jednoosobowy. Wybrano ubezpieczonego Jana M. na prezesa zarządu – dyrektora spółki oraz powołano pełnomocników dyrektora: Wiesławę D. – ds. projektowania i Leszka P. – ds. handlu i wdrożeń. W wyniku dyskusji i głosowania ustalono, że jeden z pełnomocników, to jest Wiesława D. zostanie upoważniona do podpisywania dokumentów finansowych w czasie nieobecności dyrektora. W dniu 30 kwietnia 1990 r. spółka zawarła z Janem M. umowę o pracę na stanowisko dyrektora na czas nieokreślony. W imieniu spółki umowę podpisał przewodniczący Zgromadzenia Wspólników, przy czym, jako stronę umowy (pracodawcę) wskazano zainteresowaną spółkę reprezentowaną przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników. Początkowo umowa była zawarta na 3/4 etatu, a następnie warunki umowy ulegały zmianom, co do wysokości wynagrodzenia i wymiaru czasu pracy. Kolejne umowy z 31 sierpnia 1990 r., 28 września 1990 r., 2 stycznia 1992 r., z 1 września 1992 r. podpisywał w imieniu spółki przewodniczący Zgromadzenia Wspólników. Ta ostatnia umowa opiewała na pełny wymiar czasu pracy z wynagrodzeniem minimalnym i premią wynikającą z regulaminu wynagradzania. Umowa ta trwała do 30 czerwca 2004 r. W dniu 29 października 2004 r. spółka zawarła z Janem M. umowę o pracę na stanowisko dyrektora na 1/16 etatu z wynagrodzeniem mini-

malnym, przy czym umowa w imieniu spółki została podpisana przez dwóch pełnomocników dyrektora (pełnomocnika ds. systemów komputerowych oraz pełnomocnika ds. systemów informatycznych). Również następne umowy z dnia 16 listopada 2007 r., z 16 czerwca 2008 r., 29 kwietnia 2008 r., zawierane przez spółkę z ubezpieczonym dotyczyły stanowiska dyrektora zatrudnionego w wymiarze 1/16 etatu z wynagrodzeniem minimalnym. Ubezpieczony w spornych latach otrzymywał wynagrodzenie w kwotach od 43,13 zł do 563 zł netto miesięcznie. W okresie zatrudnienia na 1/16 etatu podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne Jana M. wynosiła od 51,50 zł do 58,50 zł miesięcznie. W związku z powyższymi umowami o pracę Jan M. zgłoszony był do ubezpieczeń społecznych. Na podstawie umowy z 1 września 1992 r. zgłoszony był do ubezpieczeń do 30 czerwca 2004 r. (pełny etat z minimalnym wynagrodzeniem). Natomiast na podstawie następnych umów zgłoszony był do ubezpieczeń od 2 listopada 2004 r. do 6 listopada 2007 r., od 16 listopada 2007 r. do 29 kwietnia 2008 r. oraz od 16 czerwca 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. z podstawą wymiaru składek od 1/16 minimalnego wynagrodzenia. W przerwach pomiędzy tymi umowami Jan M. nadal pełnił funkcję prezesa zarządu zainteresowanej spółki. Codziennie przychodził do pracy.

Zainteresowana spółka jest spółką o charakterze pracowniczym. Wszyscy wspólnicy są jednocześnie pracownikami spółki. Od momentu utworzenia spółki prezesem jej jednoosobowego zarządu był ubezpieczony, który w spornych latach jednocześnie był dyrektorem – zatrudnionym na podstawie ww. umów o pracę. Na Zgromadzeniach Wspólników zainteresowanej spółki nie była rozpatrywana i nigdy nie pojawiła się kwestia dotycząca powołania specjalnego pełnomocnika, który byłby upoważniony do podpisywania umów o pracę z członkiem zarządu spółki. Przyjęto zasadę, że przewodniczący zgromadzenia wspólników będzie zawierał umowy o pracę z Janem M., natomiast w okresach między zgromadzeniami umowy z członkiem zarządu podpisywali pełnomocnicy dyrektora. Nie było konkretnego, pisemnego upoważnienia dla tych osób do podpisywania umów o pracę z członkiem zarządu, ani pisemnej uchwały Zgromadzenia Wspólników w tym zakresie. Jan M. świadczył pracę na rzecz zainteresowanej spółki. Do jego obowiązków, jako dyrektora należało kontrolowanie projektów, rozliczenie, prowadzenie negocjacji i zawieranie umów z

kontrahentami, poszukiwanie nowych klientów na oprogramowanie oraz nadzór nad całością działania firmy, nabór nowych pracowników, rozdzielanie i kontrolowanie ich pracy, prowadzenie księgowości, a jako prezesa organizowanie Zgromadzenia Wspólników oraz sporządzanie dokumentów dla urzędów. Za wykonywanie tej pracy otrzymywał wynagrodzenie określone w umowach o pracę.

W tym stanie faktycznym Sąd I instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołania, podzielając stanowisko organu rentowego, że umowy o pracę zawarte z Janem M. miały charakter umów bezwzględnie nieważnych w związku z treścią art. 210 § 1 k.s.h. Sąd Okręgowy wywiódł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że w sytuacji, gdy spółka nie ma rady nadzorczej umowę o pracę z członkiem zarządu może podpisać wyłącznie pełnomocnik powołany uchwałą Zgromadzenia Wspólników. Stwierdził przy tym, powołując się na wyrok SN z dnia 15 czerwca 2005 r., II PK 276/04 (OSNP 2006, nr 3-4, poz. 42), że umowa o pracę zawarta z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez Zgromadzenie Wspólników, a nie przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników, jest bezwzględnie nieważna. W ocenie tego Sądu na podkreślenie zasługuje fakt, że umowy o pracę z dnia 30 kwietnia 1990 r., 31 sierpnia 1990 r., 28 września 1990 r., 2 stycznia 1992 r. i 1 września 1992 r. zostały zawarte z pomiędzy wnioskodawcą, jako członkiem zarządu, a Zgromadzeniem Wspólników. Natomiast kolejne umowy zostały zawarte przez osoby mające jedynie pełnomocnictwa ds. handlowych i wdrożeń oraz do prowadzenia spraw kadrowych, następnie pełnomocnicy ds. komputerowych i ds. systemów informatycznych. Stąd też w tym stanie rzeczy sporne umowy nie zostały zawarte zgodnie z wymogami określonymi w art. 210 k.s.h. i wobec tego są bezwzględnie nieważne na podstawie art. 58 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 210 k.s.h. Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowym postępowaniu trudno nawet uznać, że strony zawarły umowę w sposób dorozumiany. Oceniając stan faktyczny rozpoznawanej sprawy Sąd I instancji wskazał na wymienione wyżej obowiązki ubezpieczonego, to jednak doszedł do przekonania, że nie można uznać za udowodnione przez Jana M. na jakich warunkach pełnił on funkcję prezesa zarządu – dyrektora spółki. Za wykonywane obowiązki otrzymywał symboliczne wynagrodzenie, a więc całkowicie nieekwiwalentne do określonych czynności. W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że w okre-

sach wskazanych w decyzjach organu rentowego Jan M. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym.

Wyrok Sądu I instancji zaskarżony został w całości apelacją ubezpieczonego Jana M. Apelacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c., poprzez newszechstronne rozważenie materiału dowodowego, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dał podstaw do ustalenia na jakich warunkach ubezpieczony był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, na stanowisku dyrektora w Z.S.I. „E.” Sp. z o.o. w Ł., w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – wyjaśnienia wnioskodawcy i zeznania świadków oraz dokumentacja znajdująca się w aktach sprawy wskazują jednoznacznie, że na podstawie umów o pracę z: 1 września 1992 r., 29 października 2004 r., 16 listopada 2007 r., 16 czerwca 2008 r. wnioskodawca zobowiązał się świadczyć i świadczył na rzecz ZSI „E.” Sp. z o.o. w Ł. Pracę, jako jej pracownik, za wynagrodzeniem miesięcznym w wysokościach wskazanych w tych dokumentach;

2. naruszenie prawa materialnego, a to:

– art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”), poprzez przyjęcie, że ubezpieczony Jan M. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym w okresach: od 1 stycznia 2001 r. do 30 czerwca 2004 r., od 2 listopada 2004 r. do 6 listopada 2007 r., od 16 listopada 2007 r. do 29 kwietnia 2008 r., jako pracownik zatrudniony w Z.S.I. „E.” Sp. z o.o. w Ł.;

– art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 210 k.s.h., poprzez ich zastosowanie, w sytuacji, gdy osoby, które zawierały z ubezpieczonym umowy o pracę posiadały prawidłowe umocowanie – do reprezentacji spółki w umowie z członkiem zarządu przez Zgromadzenie Wspólników Z.S.I. „E.” Sp. z o.o. w Ł.;

– art. 11 oraz art. 22 § 1 i § 1<sup>1</sup> k.p. przez nieuwzględnienie, że w przypadku, gdy nieważna jest pisemna umowa o pracę z uwagi na uchybienia w reprezentacji pracodawcy, do nawiązania stosunku pracy może dojść i doszło przez złożenie oświadczeń dorozumianych, wynikających z zachowania stron, w szczególności przez dopuszczenie

ubezpieczonego do wykonywania pracy i zapłatę wynagrodzenia, odprowadzenie składki pracowniczej.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania i zmianę zaskarżonej decyzji, poprzez uznanie, że skarżący w spornych okresach podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, jako pracownik z tytułu zatrudnienia w Z.S.I. „E.” Sp. z o.o. w Ł.;
2. zasądzenie kosztów procesowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja jest częściowo uzasadniona. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu procesowego, to jest zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. (w apelacji zapewne chodzi o § 1 tego artykułu), zauważyć należy, że istotne okoliczności faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w Ł. nie odbiegają od wyżej wskazanych ustaleń Sądu II instancji. Sąd Okręgowy dokładnie ustalił obowiązki skarżącego, jako prezesa-dyrektora zainteresowanej spółki oraz wysokość pobieranego przez niego wynagrodzenia. Zatem zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w części poświęconej na rozważania prawne, stwierdzenie: „wnioskodawca pełnił funkcję prezesa zarządu – dyrektora, jednakże nie można uznać za udowodnione przez Jana M. na jakich warunkach” – jest niezrozumiałe, bowiem sprzeczne z ustaleniami tego Sądu. Z dalszych wywodów Sądu I instancji wynika, że w ocenie tego Sądu określone w ustaleniach faktycznych czynności skarżącego wynikały z powierzonej mu funkcji członka zarządu w ramach wewnętrznej organizacji spółki, a nie z umowy o pracę. Do takiego wniosku Sąd Okręgowy doszedł po stwierdzeniu bezwzględnej nieważności umowy o pracę zawartej ze skarżącym, jako zawartej z naruszeniem art. 210 k.s.h., to jest w związku z brakiem właściwej reprezentacji spółki przy zawieraniu umowy. W tym miejscu od razu należy zgodzić się z Sądem I instancji, że naruszenie wymogów art. 210 § 1 k.s.h. przy zawieraniu umów między spółką a członkiem zarządu prowadzi do nieważności tych umów. To jednak nie można podzielić poglądu, że stwierdzenie nieważności umowy o pracę z powodu naruszenia art. 210 § 1 k.s.h. (według systematyki tego artykułu obowiązującej od 15 stycznia 2004 r.), czy też dawnego art. 203 k.h.,



powoduje automatyczne wyłączenie członka zarządu spółki z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych przewidzianych dla pracowników. Zauważyć bowiem należy, że ze względu na specyfikę stosunku pracy uregulowanego w Kodeksie pracy, a zwłaszcza ze względu na konsensualno-realny charakter umów o pracę powszechnie, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie SN, przyjmuje się, że zawarcie nieważnej umowy o pracę może w pewnych przypadkach prowadzić do nawiązania stosunku pracy i to na warunkach określonych w tej umowie. Może to mieć miejsce wówczas, gdy pracownik za wiedzą i wolą osób (organów) uprawnionych do działania za pracodawcę został dopuszczony do wykonywania pracy na warunkach przewidzianych taką umową. Taki kierunek wykładni przepisów prawa dotyczących nawiązania stosunku pracy również w odniesieniu do członków zarządów spółek kapitałowych jest dominujący (por. uzasadnienia wyroków SN: z 23 lipca 2009 r., II PK 36/09, OSNP 2011, nr 5–6, poz. 77; z 7 kwietnia 2009 r., I PK 215/08, OSNP 2010, nr 23–24, poz. 283; z 20 stycznia 2010 r., II PK 178/09 niepubl.; z 8 czerwca 2010 r., I PK 16/10 niepubl.; z 12 maja 2010 r., II UK 20/11, OSNP 2012, nr 11–12, poz. 45 oraz orzecznictwo tam powoływane; komentarz do art. 210 – A. Kidyba LEX/EI 2013, stan prawny na 30 grudnia 2012 r.). W powołanych orzeczeniach podkreśla się, że w przypadkach zawarcia umowy o pracę z naruszeniem art. 210 k.s.h., ocena, czy z członkiem zarządu spółki została zawarta umowa o pracę przez dopuszczenie do jej wykonywania, zależy od okoliczności konkretnej sprawy w zakresie dotyczącym celów, do jakich zmierzały strony, a przede wszystkim od tego, czy nawiązanie stosunku pracy w ten sposób nie miało na celu obejścia prawa (por. też wyrok SN z 6 października 2004 r., I PK 488/03, OSNP 2005, nr 10, poz. 145). Nadto w dotychczasowej praktyce orzeczniczej w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych ugruntowany jest pogląd, że o tym, czy doszło do zawarcia umowy o pracę z członkiem zarządu spółki kapitałowej nie decydują przepisy prawa handlowego, lecz przepisy prawa pracy (por. wyroki: z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 37/96, OSNAPiUS 1997, nr 17, poz. 320 i z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 86/96, OSNAPiUS 1997, nr 20, poz. 404).

Cytowany przez Sąd I instancji wyrok SN z 15 czerwca 2005 r., II PK 276/04, zawierający stanowczą tezę, że „uchybiecie wymaganie formalnemu określone w art. 210 k.s.h., w żadnym razie nie może

być konwalidowane poprzez jakiegokolwiek czynności dorozumiane”, zapadł w innym stanie faktycznym od stanu przedmiotowej sprawy, w którym podstawa faktyczna i prawna roszczeń członka zarządu wobec spółki była odmienna (chodziło tam o przywrócenie do pracy i zasądzenie wynagrodzenia ze stosunku pracy), od podstawy roszczeń skarżącego w rozpoznawanej sprawie.

Jak wynika z treści art. 210 § 1 k.s.h. (podobnie jak z art. 203 k.h.), w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nią spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą Zgromadzenia Wspólników. W rozpoznawanej sprawie w zainteresowanej spółce nie powołano rady nadzorczej i nie ulega wątpliwości, że Zgromadzenie Wspólników nie podjęło formalnej uchwały o powołaniu specjalnego pełnomocnika do zawierania umów o pracę z członkiem zarządu spółki. Przesłuchani przed Sądem I instancji w charakterze świadków wspólnicy zainteresowanej spółki zgodnie zeznali, że podczas Zgromadzeń Wspólników kwestia podjęcia uchwały w sprawie powołania specjalnego pełnomocnika do zawierania umów o pracę z członkiem zarządu nigdy nie była poruszana, to jednak jednocześnie zeznali, że przyjęto zasadę, zgodnie z którą przewodniczący Zgromadzenia Wspólników będzie zawierał umowy o pracę z prezesem – dyrektorem spółki, a w okresach między zgromadzeniami umowy te będą zawierali powołani przez Zgromadzenie Wspólników pełnomocnicy dyrektora. Przyjęcie takiej zasady, o jakiej mówili świadkowie, może oznaczać, że Zgromadzenie Wspólników zainteresowanej spółki faktycznie podjęło uchwałę o umocowaniu przewodniczącego Zgromadzenia Wspólników do zawierania umów o pracę z członkiem zarządu, tyle tylko że uchwały tej nie wciągnięto do protokołu posiedzeń. Udzielenie pełnomocnictwa do zawierania umów z członkami zarządu nie wymaga żadnej szczególnej formy. Z art. 248 k.s.h. (art. 239 dawnego k.h.) wynika, że uchwały Zgromadzenia Wspólników powinny być wpisane do księgi protokołów. Ustawodawca jednak nie przewidział żadnych sankcji za nieprowadzenie księgi protokołów. Zatem wpisanie uchwały do księgi protokołów ma tylko znaczenie dla celów dowodowych. Brak pisemnego pełnomocnictwa dla osoby powołanej do zawarcia umowy z członkiem zarządu nie powoduje nieważności pełnomocnictwa, o którym mowa w art. 210 k.s.h. Jedynie uchwała o powołaniu pełnomocnika winna być wpisana do księgi protokołów. Zaznaczyć przy tym należy,

że uchwały wspólników mogą zapadać zarówno na formalnie zwołanym Zgromadzeniu Wspólników, jak i pomimo braku formalnego zwołania Zgromadzenia Wspólników, jeżeli cały kapitał zakładowy jest reprezentowany, a nikt z obecnych nie zgłosił sprzeciwu dotyczącego odbycia zgromadzenia lub wniesienia poszczególnych spraw do porządku obrad (art. 240 k.s.h., dawniej art. 231 k.h.). W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy, mimo dwukrotnego przesłuchiwania w charakterze świadków wspólników spółki i ustaleniu na podstawie ich zeznań o przyjęciu wspomnianej wyżej zasady, nie wyjaśnił, poprzez zadawanie odpowiednich pytań świadkom, kto, kiedy i w jakich okolicznościach „przyjął” taką zasadę. Sąd Apelacyjny natomiast uznał za niecelowe uzupełnianie materiału dowodowego sprawy poprzez ponowne (już po raz trzeci), przesłuchiwanie tych samych świadków na te okoliczności, bowiem z innych istotnych okoliczności faktycznych wynika jednoznacznie, że mimo uchybień formalnych przy zawieraniu umowy o pracę, pomiędzy skarżącym a zainteresowaną spółką doszło do skutecznego nawiązania stosunku pracy na podstawie kwestionowanej umowy z 1 września 1992 r. Zauważyć bowiem należy, że przy zawieraniu umowy spółki wspólnicy od razu założyli, że działalność gospodarcza spółki oparta będzie na osobistej pracy wspólników. Wszyscy wspólnicy świadczyli pracę na rzecz spółki w warunkach określonych w art. 22 k.p. W takich samych warunkach pracował skarżący, któremu zgromadzenie wspólników powierzyło funkcję prezesa i jednocześnie stanowisko dyrektora. Zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Z mocy § 1<sup>1</sup> tego przepisu zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Cechą odróżniającą stosunek pracy od umów prawa cywilnego jest pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy, co w przypadku osób zarządzających zakładem pracy może budzić pewne wątpliwości. To jednak zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie Sądów przyjmuje się jednolicie, że osoba zarządzająca zakładem może wykonywać tę pracę w ramach stosunku pracy, według koncepcji podporządkowania autonomicznego, polegającego na wyznaczeniu pracownikowi przez pra-

codawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W takim systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi. W wyroku z 12 maja 2010 r., II UK 20/11 (OSNP 2012, nr 11–12, poz. 45) SN wskazał, że wykonywanie obowiązków prezesa zarządu spółki polegające na samodzielnym sposobie podejmowania decyzji o wykonywanych przez siebie obowiązkach prezesa zarządu spółki mieści się w modelu „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy. Podległość prezesa zarządu wobec pracodawcy (spółki) wyraża się w respektowaniu uchwał wspólników i w wypełnianiu obowiązków płynących z Kodeksu spółek handlowych ciężących z jednej strony na spółce, z drugiej zaś na członku zarządu. Sąd Apelacyjny w Łodzi w pełni podziela kierunek wykładni omawianych przepisów, zaprezentowany w wyżej wymienionych orzeczeniach SN. W rezultacie Sąd Apelacyjny, w składzie rozpatrującym przedmiotową sprawę, doszedł do przekonania, że skarżący wykonywał w pełnym wymiarze czasu pracę, określoną w kwestionowanej przez organ rentowy umowie z dnia 1 września 1992 r., nieprzerwanie aż do dnia 30 czerwca 2004 r. Za pracę tę otrzymywał minimalne wynagrodzenie, od którego odprowadzono składki na ubezpieczenia społeczne. Zgromadzenie Wspólników, jako najwyższy organ spółki umowy zawartej ze skarżącym nie kwestionowało, a co więcej spółka akceptowała formę zatrudnienia skarżącego na warunkach określonych w tej umowie. W tym miejscu przypomnieć wypada, że szczególne unormowanie dotyczące pełnomocnictw do zawierania umów z członkami zarządu spółek kapitałowych (art. 210 k.s.h. i art. 203 dawnego k.h.), ma na celu ochronę interesów spółki (także wspólników) oraz jej wierzycieli przed niekorzystnym rozporządzaniem majątkiem spółki w drodze umów pomiędzy spółką a członkami zarządu, przed nieuczciwym – naruszającym dobre obyczaje i sprzecznym z interesem spółki – działaniem członków zarządu. Zatrudnienie skarżącego na warunkach określonych w umowie nie narusza dobrych obyczajów, ani interesów wspólników. Nie narusza również zasad ubezpieczeń społecznych, ani nie zmierza do obejścia prawa, w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. Przedmiotowa umowa nie może też być uznana za czynność sprzeczną z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Dlatego też kwestionowanie podstaw ubezpieczenia społecznego skarżącego, jako

pracownika zainteresowanej spółki na podstawie umowy z 1 września 1992 r. nie znajduje oparcia w przepisach art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 (w zw. z art. 22 § 1 i § 1<sup>1</sup> k.p.) i art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Natomiast gdy chodzi o kolejne umowy o pracę zawierane przez skarżącego ze spółką, to jest umowa z 29 października 2004 r. i następne, to w ocenie Sądu II instancji, umowy te mają charakter umów pozornych w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Umowy te miały na celu sztuczne podtrzymywanie stosunku pracy skarżącego w celu zachowania pracowniczego ubezpieczenia społecznego. Nie można bowiem odpłatnie i odpowiedzialnie wykonywać funkcji prezesa – dyrektora spółki kapitałowej w wymiarze 1/16 etatu (przez 1/2 godziny dziennie). Stąd też wszystko wskazuje na to, że w tym okresie ubezpieczony pełnił funkcję prezesa- dyrektora jedynie w ramach organizacyjnego podporządkowania spółce, a nie w ramach stosunku pracy. Dlatego też wyrok Sądu I instancji oraz poprzedzająca go decyzja organu rentowego w zakresie umów zawieranych od 29 października 2004 r. odpowiada prawu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny w Łodzi na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części wskazanej w sentencji i na podstawie apelacji art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

# PRAWO KARNE

-29-

## Wyrok z dnia 18 września 2013 r. II AKo 164/13

Przewodnicząca: SSA Krystyna Mielczarek

Na podstawie art. 17 § 3 k.p.w., straż miejska ma przyznany status oskarżyciela publicznego w sprawach, w których ujawniła wykroczenie, działając w obszarze objętym jej ustawowymi zadaniami. Jednakże w odniesieniu do zadań z zakresu kontroli ruchu drogowego (określonych w art. 11 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych – Dz. U. Nr 123, poz. 779 ze zm.), ustawowe uprawnienia straży miejskiej dotyczą jedynie osób kierujących pojazdem lub uczestników ruchu, co wynika bezpośrednio z treści art. 129 b ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 18 września 2013 r. po rozpoznaniu sprawy Jadwigi W. z urzędu w przedmiocie wznowienia postępowania:

- 1) wznowia postępowanie w sprawie (...) zakończone wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 2 kwietnia 2013 r. i przedmiotowy wyrok uchyla;
- 2) umarza postępowanie w sprawie (...);
- 3) kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

### Z uzasadnienia

W myśl art. 542 § 3 k.p.k. (*in principio*) w zw. z art. 113 § 1 k.p.w. postępowanie w sprawach o wykroczenia wznowia się z urzędu tylko w razie ujawnienia jednego z uchybień stanowiących bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Zgodnie zaś z odpowiednimi przepisami Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, tj. art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w. w zw. z art. 5 § 1 pkt 9 k.p.w., niezależnie od granic zaskarżenia, podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, Sąd odwoławczy na posiedzeniu uchyla zaskarżone orzeczenie w razie stwierdzenia braku skargi uprawnionego oskarżyciela publicznego.

Wnioskodawczyni zasygnalizowała w trybie art. 9 § 2 k.p.k., iż Straż Miejska w T. nie miała uprawnień ustawowych do skierowania do Sądu wniosku o ukaranie obwinionej za popełnienie czynu z art. 96 § 3 k.w. Podstawą wskazanej tezy było twierdzenie, że funkcjonariusze straży miejskiej nie mają uprawnień do żądania od właścicieli pojazdów ujawniania danych innych osób, którym – w danym czasie – udzielili oni swoich pojazdów do kierowania. Powyższe z kolei zdaniem obwinionej przesądza o tym, iż we wskazanym zakresie uprawnień przekazane funkcjonariuszom straży miejskiej mocą art. 12 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (Dz. U. Nr 123, poz. 779 ze zm. – dalej: „u.s.g.”), nie mogą zostać zrealizowane.

Na wstępie wskazać wypada, iż na podstawie art. 17 § 3 k.p.w. straż miejska ma przyznany status oskarżyciela publicznego w sprawach, w których ujawniła wykroczenie, działając w obszarze objętym jej ustawowymi zadaniami. Jednakże w odniesieniu do zadań z zakresu kontroli ruchu drogowego (określonych w art. 11 ust. 1 pkt 2 u.s.g.), ustawowe uprawnienia straży miejskiej dotyczą jedynie osób kierujących pojazdem lub uczestników ruchu. Powyższe ograniczenie wynika bezpośrednio z treści art. 129b ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm. – dalej: „p.r.d.”), który wyraźnie wskazuje, że wykonywanie kontroli ruchu drogowego przez strażników miejskich może odbywać się tylko w stosunku do kierującego pojazdem lub uczestnika ruchu. Taka interpretacja powołanego przepisu wynika również z orzeczeń SN odnoszących się do przedmiotowego problemu: „Strażnicy gminni (miejscy) uprawnieni są do wykonywania kontroli ruchu drogowego wobec kierującego pojazdem oraz uczestnika ruchu drogowego naruszającego określone tam przepisy ruchu drogowego” (*vide*: wyrok z dnia 25 maja 2010 r., III KK 116/10, niepubl.), a nadto: „Przepis art. 129 b ust. 2 pkt 1 p.r.d. ogranicza wyraźnie uprawnienia strażników straży gminnych (miejskich) jedynie do kie-

rujących pojazdami, w tym naruszających przepisy ruchu drogowego w razie zarejestrowania ich czynu przy pomocy urządzeń rejestrujących, a tym samym nie wobec właściciela lub posiadacza takiego pojazdu, jeżeli nie wykazuje się jego sprawstwa” (*vide*: wyrok z dnia 18 kwietnia 2013 r., IIK 90/13, niepubl.).

Jak ustaliły w przedmiotowym postępowaniu Sądy w obu instancjach, obwiniona jest właścicielem pojazdu marki Mitsubishi Carisma (...). W czasie ujawnienia przez Straż Miejską w T. wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. – tj. naruszenia zakazu zatrzymywania się – rzeczonym pojazdem kierowała inna osoba, której danych funkcjonariusz straży miejskiej nie zdołał ustalić. Zatem sama obwiniona nie naruszyła żadnych przepisów z zakresu ruchu drogowego. Skoro zaś to nie Jadwiga W. była sprawcą wykroczenia złamania zakazu zatrzymywania się (a więc objętego kompetencjami ustawowymi z art. 129 b ust. 2 p.r.d.), należy z tego wnioskować, iż straży miejskiej uprawnienia oskarżyciela publicznego wobec obwinionej nie przysługują.

Istotą wznowienia przedmiotowego postępowania nie jest kwestia samego sprawstwa obwinionej, lecz brak uprawnienia po stronie straży miejskiej do skierowania w tym przedmiocie wniosku o ukaranie do Sądu. Tych uprawnień straż miejska nie miała, gdyż przysługują jej one wyłącznie, co do kierujących pojazdami i uczestników ruchu drogowego. Analogicznie do wskazanego zagadnienia odniósł się SN w orzeczeniu dotyczącym stanu prawnego, w którym nie obowiązywał jeszcze przepis art. 96 § 3 k.w., jednakże rozważania prawne w tym zakresie (odnoszące się do przepisu art. 97 k.w.) nie utraciły swojej aktualności także w odniesieniu do obowiązującego stanu prawnego: „Straż gminna (miejska) nie jest uprawniona do złożenia wniosku o ukaranie za wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 78 ust. 4 p.r.d. wobec właściciela lub posiadacza pojazdu, który nie wykonał obowiązku wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, albowiem zakres tego uprawnienia w sprawach o wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji w związku z naruszeniem konkretnych przepisów ruchu drogowego, został ograniczony w art. 129b ust. 2 pkt 1 i 2 p.r.d. do kierującego pojazdem albo innego uczestnika ruchu”, (*vide*: postanowienie z dnia 30 września 2010 r., II ZP 15/10, nie publ.). Nadto Sąd Apelacyjny podnosi wątpliwość, czy Straży Miejskiej w T. w ogóle przysługiwały uprawnienia kontrolne względem Jadwigi W., skoro



art. 129b w ust. 3 pkt 7 p.r.d. nadaje strażnikom miejskim przedmiotowe kompetencje jedynie w zakresie określonym w ust. 2 art. 129b cytowanej ustawy.

Tym samym Sąd Rejonowy w T., jako Sąd I instancji dopuścił się uchybienia procesowego, gdyż winien był umorzyć postępowanie w sprawie II W 440/12. Skoro Sąd Rejonowy zamiast tego wydał orzeczenie merytoryczne, powinnością Sądu odwoławczego było z kolei uchylenie wadliwego wyroku i umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela.

Mając na uwadze powyższe rozważania, postępowanie w niniejszej sprawie podlega wznowieniu oraz umorzeniu wobec negatywnej przesłanki procesowej, określonej w art. 5 § 1 pkt 9 k.p.w. (...).

-30-

**Wyrok**  
**z dnia 10 września 2013 r.**  
**II AKa 126/13**

Przewodniczący: SSA Zdzisław Klasztorny  
Sędziowie: SA Krystyna Mielczarek  
SA Maria Wiatr  
SA Jacek Błaszczyk (spr.)  
SA Izabela Dercz

**Orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, w razie przypisania sprawcy zabójstwa działania w zamiarze ewentualnym, możliwe jest wyłącznie w wypadku nagromadzenia się zasadniczych okoliczności obciążających oraz braku okoliczności łagodzących.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 10 września 2013 r., po rozpoznaniu sprawy Romana Sebastiana H., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 12 marca 2013 r.:

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) uchyla orzeczoną w pkt 2 karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności;
  - b) obniża orzeczoną w pkt 1a karę do 25 lat pozbawienia wolności;
  - c) w zakresie czynu przypisanego w pkt 1b przyjmuje, że oskarżony spowodował u Michała K. obrażenia, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na czas poniżej siedmiu dni, czym wyczerpał dyspozycję art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierza mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;
  - d) w zakresie czynu przypisanego w pkt 1c przyjmuje, że oskarżony spowodował u Anny W. obrażenia, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na czas poniżej siedmiu dni, czym wyczerpał dyspozycję art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierza mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;
2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;
3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe łączy i wymierza mu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności (...).

## **Z uzasadnienia**

Romana Sebastiana H. oskarżono o to, że:

I. w Ł. w dniu 21 marca 2012 r. w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia Krystiana T., ugodził go nożem w lewą część klatki piersiowej, powodując ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej, wnikającą w płat górny płuca lewego, z krwiakiem jamy opłucnowej lewej i odmą opłucnową lewostronną, skutkujące ostrą niewydolnością oddechową w przebiegu rany kłutej klatki piersiowej po stronie lewej z odmą opłucnową lewostronną w następstwie czego Krystian T. zmarł, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia, co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

II. w dniu 19 listopada 2011 r. w Ł. ugodził Michała K. nożem, powodując u niego rany kłutą klatki piersiowej, ramienia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia, co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia

wolności, będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., nadto na zasadzie art. 60 § 1 k.p.k. o to, że:

III w dniu 19 listopada 2011 r. w Ł. ugodził Annę W. nożem, powodując u niej ranę policzka, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia, co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 12 marca 2013 r. orzekł:

1. oskarżonego Romana Sebastiana H. uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w pkt I, II i III z tą zmianą, że każdego z tych czynów dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu łącznie kary powyżej roku pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu w warunkach art. 64 § 1 k.k., to jest popełnienia czynów opisanych:

a) w pkt I wypełniającego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i na podstawie tych przepisów wymierza mu karę dożywotniego pozbawienia wolności:

b) w pkt II wypełniającego dyspozycję art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie tych przepisów wymierza mu karę 5 lat pozbawienia wolności:

c) w pkt III wypełniającego dyspozycję art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie tych przepisów wymierza mu karę 5 lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. orzeczone wobec oskarżonego kary łączy i wymierza karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

Ponadto orzeczono o opłatach adwokackich za podjęte czynności procesowe z urzędu i zwolniono oskarżonego od kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wniosła obrońca oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i 438 pkt 1 i 4 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzuciła:

– w pkt. la) wyroku naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 148 § 4 k.k., poprzez jego niezastosowanie pomimo, że z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań Katarzyny W., złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynika, że użycie przez oskarżonego wobec po-

krzywdzonego Krystiana T. noża nastąpiło pod wpływem silnego wzburzenia spowodowanego użyciem przez pokrzywdzonego wobec Katarzyny W. słów wulgarnych i pomimo przyznania się przez oskarżonego do popełnienia tego czynu oraz wyrażenia skruchy i żalu wymierzenie przez Sąd I instancji kary dożywotniego pozbawienia wolności, jako rażąco niewspółmiernej do okoliczności popełnionego przestępstwa;

– w pkt. 1b) i 1c) wyroku naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść wyroku skazującego, a to:

– art. 391 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie odczytania na rozprawie protokołów z zeznań pokrzywdzonych Michała K. i Anny W. złożonych w postępowaniu przygotowawczym i naruszenie w ten sposób zasady bezpośredniości postępowania karnego, tym bardziej, że jak przyznał Sąd w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, zeznania tych pokrzywdzonych różniły się względem siebie, co do podanej daty zdarzenia oraz jego przebiegu oraz są sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego, nie przyznającego się do czynów opisanych w pkt 1 b) i 1c) wyroku oraz są sprzeczne, co do daty zdarzenia z pozacosobowym materiałem dowodowym w postaci dokumentacji medycznej pokrzywdzonego Michała K. ze Szpitala im. J. w Ł.;

– art.: 4, 5 § 2, 7, 410 i 424 k.p.k., poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i ustalenie winy oraz sprawstwa oskarżonego, co do popełnienia czynów opisanych w pkt 1b) i 1c) wyroku w oparciu o niewiarygodny, sprzeczny względem siebie osobowy i pozacosobowy materiał dowodowy oraz sprzeczności w materiale dowodowym na korzyść oskarżonego;

– w konsekwencji powyższych uchybień procesowych błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na dowolnym i nie popartym zgromadzonym materiałem dowodowym przyjęciu, że oskarżony dopuścił się czynów opisanych w pkt 1 b) i 1c) zaskarżonego wyroku, podczas gdy przeczą temu nie tylko wyjaśnienia oskarżonego, ale również zeznania pokrzywdzonych Michała K. i Anny W., co do daty i okoliczności zdarzenia oraz dostarczona przez pokrzywdzonego Michała K. dokumentacja medyczna.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. apelująca wniosła o uchylenie rozstrzygnięcia o karze łącznej;

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1a), poprzez wymierzenie oskarżonemu kary na podstawie art. 148 § 4 k.k. oraz uniewinnienie oskarżonego od czynów opisanych w pkt 1 b) i 1 c) wyroku;
- alternatywnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W piśmie skierowanym do Sądu odwoławczego zatytułowanym „apelacja” oskarżony zakwestionował swoje sprawstwo w zakresie ustalonym przez Sąd i zarzucił w szczególności nieprawidłową ocenę przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego zebranego w sprawie. Stwierdził także, że wymierzona mu kara (łąčna) – w maksymalnej wysokości – jest karą zbyt surową (...).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy jest jedynie w części zasadna, tj. w zakresie ziszczenia się względnej przyczyny odwoławczej przewidzianej w art. 438 pkt 4 k.p.k., a odnoszącej się do przypisanej oskarżonemu w pkt 1a) zaskarżonego wyroku zbrodni zabójstwa. Inne zaś podstawy odwoławcze, do których odwołano się w apelacji nie znalazły potwierdzenia. Zarzut naruszenia prawa materialnego w kierunku postulowanym w apelacji nie znajduje, w ocenie Sądu II instancji, żadnego potwierdzenia. Zaszła natomiast konieczność zmiany wyroku z urzędu w zakresie opisu czynów przypisanych w pkt 1b) oraz 1c) w związku z odmiennymi częściowo ustaleniami faktycznymi, a w konsekwencji dojść musiało do zmiany oceny prawnej tych zdarzeń i wymiaru kary wobec oskarżonego. W tym aspekcie procedowania zasadnym było odwołać się do przepisu art. 440 k.p.k. w związku z art. 438 pkt 3 k.p.k. Zgodnie z zasadami prawdy materialnej i trafnego orzekania, Sąd odwoławczy ma prawo i obowiązek zbadania sprawy pod względem merytorycznym i prawnym nie tylko w granicach środka odwoławczego, ale także z urzędu – niezależnie od tych granic (obecnie granic zaskarżenia) – w celu stwierdzenia, czy nie zachodzi rażąca niesprawiedliwość wyroku, a w szczególności, czy nie zachodzi potrzeba orzeczenia na korzyść oskarżonego (por. bliżej: „Kodeks Postępowania Karnego. Tom II. Komentarz do art. 297 – 467”, pod. red. P. Hofmańskiego, Warszawa 2011, s. 861-862, t. 3 do art. 440 z powołanym tam orzecznictwem).

Sąd Okręgowy zasadniczo dokonał prawidłowej oceny całości materiału dowodowego i uwagi zawarte w wywiedzionym środku odwoławczym stanowią wyłącznie polemikę z trafnym orzeczeniem

Sądu *a quo*. Odnośnie najpoważniejszego z przypisanych Romanowi Sebastianowi H. czynów przestępczych (pkt 1a wyroku) w żadnym razie nie można przyjąć, aby zasadnym było uznanie, iż oskarżony dopuścił się uprzywilejowanego przestępstwa zabójstwa określonego w art. 148 § 4 k.k., czy występku z art. 156 § 3 k.k., o co wniosła obrońca już w głosach stron. Sąd *meriti* zasadnie przyjął, że zachowanie pokrzywdzonego Krystiana T. nie usprawiedliwiało w żadnym zakresie tak agresywnego i tragicznego w skutkach zachowania jakiego dopuścił się oskarżony. Nie było to z pewnością działanie o „afektywnym” charakterze – podłożu. W tym zakresie w całości podzielić należało ocenę przedstawioną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku i niewątpliwie oskarżony wybrał – jak to ujęto – rozwiązanie „skrajne”, za które musi ponieść odpowiedzialność karną. Argumenty Sądu są logiczne i nie ma powodów do ich powielania w tym miejscu. Brak jest też podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego *a tempore criminis*, co dokładnie zostało ustalone w toku rozprawy, gdy to Sąd Okręgowy przesłuchał w tym zakresie bezpośrednio biegłych lekarzy psychiatrów, jak i biegłego psychologa.

Nie można podzielić zarzutów skarżącej o naruszeniu przez organ procesowy przepisów postępowania wskazanych w apelacji. Są to zarzuty dowolne i w szczególności nie ma podstaw dowodowych do zasadnego twierdzenia o naruszeniu zasady *in dubio pro reo* wskazanej w art. 5 § 2 k.p.k. Nie powstały bowiem w sprawie wątpliwości, o których traktuje powołana wyżej norma. Wielokrotnie wskazywano zarówno w opracowaniach doktryny, jak i orzeczeniach SN, iż dyrektywa wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. jest kierowana do Sądu orzekającego, a o jej złamaniu można mówić dopiero wtedy, gdy wątpliwości wyrażone przez Sąd nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego, czyli gdy Sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (*vide*: wyrok SN z dnia 1 października 2002 r., VKKN 238/01, OSNPP 2003, z. 3, poz.15). Innymi słowy – to Sąd orzekający ma mieć wątpliwości, które winien rozstrzygnąć zgodnie ze wskazaną dyrektywą, a nie strona postępowania, tak jak w niniejszej sprawie obrońca oskarżonego.

Zapisy w protokole rozprawy z dnia 12 marca 2013 r. wskazują, że strony stwierdziły, co następuje:

*„Prokurator wnosi o odczytanie zeznań świadków Anny W. i Michała S.*

*Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej i oskarżycielka posiłkowa przyłącza się do wniosku prokuratora.*

*Obrońca oskarżonego pozostawia wniosek do uznania Sądu.*

*Strony zgodnie oświadczają, iż nie mają żadnych pytań do świadków Anny W. i Michała S., a ich zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego uznają za wystarczające* – (podkreślenie SA).

Po takim jednoznacznym w treści stanowisku stron wydano postanowienie o treści: *„Z uwagi na niemożność bezpośredniego przesłuchania świadków Anny W. i Michała S., których miejsce pobytu nie jest znane, a nadto z uwagi na fakt, iż nie jest konieczne ich bezpośrednio przesłuchanie przed Sądem, tym bardziej, że żadna ze stron zgodnie ze złożonymi oświadczeniami, nie ma pytań do świadków na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. i art. 394 § 2 k.p.k. Sąd postanowił uznać za ujawnione zeznania świadków Anny W. z k. (...) i Michała S. z k. (...)”*. Lektura akt dowodzi, że decyzja Sądu była prawidłowa i nie nosiła cech decyzji zbyt „pochopnej”, a tym bardziej procesowo bezpodstawnej.

W świetle powyższego poczynione w apelacji uwagi pod adresem Sądu Okręgowego, a dotyczące *de facto* rzekomego naruszenia standardów rzetelnego procesu, w tym zasady bezpośredniości, jawią się jako nieuprawnione i po prostu elementarnie nielojalne, gdy się zważy, że zostały przedstawione w trybie odwoławczym przez podmiot kwalifikowany, który wcześniej w Sądzie *a quo* jasno przedstawiał swoje stanowisko co do braku konieczności bezpośredniego przesłuchania wskazanych wyżej świadków. Mało tego, w apelacji, jako zarzut wskazano nieprzesłuchanie bezpośrednio przed Sądem pokrzywdzonego Michała K., co pozostaje w jawnej i oczywistej sprzeczności z czynnościami przeprowadzonymi na terminie rozprawy w dniu 6 lutego 2013 r., gdy to właśnie przesłuchano w charakterze świadka wskazanego powyżej pokrzywdzonego (czyn II z a/o) – prot. rozpr. k (...). Pokrzywdzony ten odniósł się, m. in. do ujawnionych mu z toku śledztwa zeznań z kart (...). W uzasadnieniu Sąd poddał wystarczającej analizie różnice w treści zeznań pokrzywdzonych Michała K. oraz Anny W. i wnioski wyprowadzone również w tej części podlegają instancyjnej akceptacji. Podkreślenia wymaga fakt, iż to nie zeznania Michała K. zostały ujawnione we wskazanym trybie, lecz świadka

Michała. S., tj. ujawniono treść protokołu przesłuchania świadka z dnia 21 marca 2012 r. z kart (...) akt rozpoznawanej sprawy. Podkreślenia wymaga fakt, że zarówno ww. pokrzywdzeni jednoznacznie rozpoznali oskarżonego na okazanej im w trakcie przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego tablicy poglądowej wskazując mężczyznę na zdjęciu numer „3”, jako sprawcę zadania ciosów nożem, czyli właśnie oskarżonego.

Wszystkie powyższe uwagi odnoszą się także do tego, co zawarł sam oskarżony w piśmie skierowanym do Sądu II instancji. Prawidłowo wykluczona została wersja o zaatakowaniu przez pokrzywdzonego Krystiana T. oskarżonego i ich wzajemnego szarpania się. Za w pełni trafne uznać trzeba całkowite odmówienie wiary temu, że pokrzywdzony nadział się przypadkowo na nóż trzymany przez oskarżonego. W jednoznaczny sposób odrzucił to Sąd, a wyprowadzony wniosek potwierdza w pełni stanowisko biegłej Ewy M. (pkt II pisemnej opinii i stanowisko biegłej przed Sądem. Brak podstaw do przyjęcia tezy, że doszło do wadliwej oceny zeznań świadków, albowiem Sąd rzetelnie wskazał w uzasadnieniu, co uznać należało za wiarygodne.

Nie można też zasadnie twierdzić, aby oskarżony w jakimkolwiek zakresie, czyli odnośnie każdego z przypisanych mu przestępstw został – co do faktu głównego zaatakowania nożem pokrzywdzonych – obarczony materiałem dowodowym, który nie zasługiwał na wiarę. Odnośnie czynów popełnionych na szkodę Michała K. i Anny W., za zupełnie nietrafiony uznać należy pogląd o bezzasadnym pomówieniu Romana Sebastiana H. Świadcowie ci zdali wyłącznie relacje z tego co miało istotnie miejsce w rzeczywistości. Sąd Okręgowy precyzyjnie wskazał także to, jakie inne dowody pozwoliły zweryfikować depozycje procesowe ww. pokrzywdzonych i co w sumie pozwoliło stworzyć logiczną całość. Nie potwierdził się także zarzut o naruszeniu w toku przewodu sądowego prawa do obrony oskarżonego. Dochowane zostały bowiem wszelkie postanowienia to prawo regulujące i również w tym aspekcie przedstawione stanowisko oskarżonego nie znalazło potwierdzenia. Koniecznym stało się jednak przyjęcie, że oskarżony spowodował u ww. pokrzywdzonych czynami popełnionymi w dniu 19 listopada 2011 r. obrażenia ciała na czas poniżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. Jasno wynika to z treści pisemnej opinii biegłej Ewy M., którą biegła



w całości potwierdziła na rozprawie w dniu 16 stycznia 2013 r. Stwierdziła jednoznacznie: „*To co zawarłam w pkt 3 wniosków, w zakresie obrażeń ciała u Michała K. i Anny W., to jest minimum, jakie mogłam ustalić*”. W tym stanie rzeczy, w świetle m.in. reguły zawartej w art. 5 § 2 k.p.k, należało dokonać znaczącej redukcji odpowiedzialności karnej oskarżonego za te przestępstwa. W toku rozprawy apelacyjnej oskarżyciel publiczny, na zasadzie art. 60 § 1 k.p.k., objął ściganiem oba wskazane powyżej czyny i zasadnym było wymierzyć oskarżonemu za występki popełnione na szkodę pokrzywdzonego Michała K., karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn dokonany na szkodę pokrzywdzonej Anny W., karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Natomiast, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma bezwzględnych przesłanek do tego, aby wymierzyć oskarżonemu za przypisaną zbrodnię zabójstwa najsurowszą z kar, jakie przewiduje prawo karne. W tej części stanowisko Sądu Okręgowego nie mogło być podzielone, a zarzuty zaprezentowane przez obrońcę w zwykłym środkiem zaskarżenia w istotnym zakresie znalazły potwierdzenie w okolicznościach sprawy. Nie ma racji Sąd I instancji, że wobec oskarżonego „*nie sposób doszukać się jakiegokolwiek okoliczności łagodzącej*” (uzasadnienie – s. ...). Przeczy temu treść wyjaśnień oskarżonego, co słusznie podniosła w apelacji obrońca. Oskarżony przyznał się bowiem do dokonania zbrodni zabójstwa, podając w złożonych wyjaśnieniach szereg relewantnych okoliczności inkryminowanego zdarzenia. W ostatnim zaś słowie wprost stwierdził: „*bardzo żałuję tego, co zrobiłem, chciałbym przeprosić mamę Krystiana i jego rodzinę, nie chciałem tego zrobić, mam wyrzuty sumienia, był to nieszczęśliwy wypadek, nie chciałem ugodzić tego chłopaka nożem, proszę o łagodny wyrok*”. Nie można takiej wypowiedzi uznać tylko za nic nieznaczącą deklarację werbalną, lecz dowodzą te słowa zaistnienia u oskarżonego skruchy, refleksji nad tym jak „ciężkiego” przestępstwa się dopuścił. Przede wszystkim jednak o obniżeniu kary, z dożywotniego pozbawienia wolności na karę 25 lat pozbawienia wolności, zadecydował fakt przypisania działania oskarżonemu w zakresie przypisanego czynu z art. 148 § 1 k.k. w zamiarze ewentualnym, nie zaś bezpośrednim. Nie wdając się w szersze rozważania natury dogmatycznej wskazać wypada, że w istocie wyłania się pytanie o możliwość orzeczenia kary najsurowszej przewidzianej w katalogu kar (art. 32 k.k.), w razie ustale-

nia, że sprawca nie działał z zamiarem bezpośrednim, lecz wynikowym. Pod rządami Kodeksu karnego z 1969 roku w orzecznictwie wyraźnie to dopuszczano (vide: wyrok SN z dnia 27 lipca 1972 r., I KR 163/72, OSNPG 1972, z. 11, poz. 68). Stanowisko to mogło wtedy budzić uzasadnione wątpliwości, gdyż karą najsurowszą była kara śmierci. Nie należy jednak zapominać o tym, że zamiar ewentualny zawsze wskazuje na niższy stopień winy (w rozumieniu art. 53 § 1 k.k.) od stopnia, którego przypisanie – w takim samym układzie okoliczności – uzasadniałoby udowodnienie sprawcy działania z zamiarem bezpośrednim (por. bliżej. J. Majewski w pracy: „Kodeks karny. Część Ogólna. Komentarz. Tom I”, pod red. A. Zolla, Warszawa 2012, teza 70 do art. 32, s. 567). Kara 25 lat pozbawienia wolności to, po dożywotnim pozbawieniu wolności, druga pod względem surowości kar w ustawowym katalogu, mająca również charakter eliminacyjny, gdyż ze względu na bardzo długi czas izolacji skazanego, trudno przypisywać jej pełnienie jakiegokolwiek funkcji resocjalizacyjnej. Z tego względu również i ją należy stosować w wypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi. Kara zaś dożywotniego pozbawienia wolności, jako najcięższa z kar przewidzianych w obowiązującym systemie prawnym jest niejako surogatem kary śmierci, którą zastąpiła po definitywnym usunięciu kary śmierci z katalogu kar Kodeksu karnego. Wolno ją zatem orzec tylko wówczas, gdy pozwala na to odpowiednio wysoki stopień winy, a *in concreto* żadna inna kara przewidziana w sankcji nie spełniłaby celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k. Kara dożywotniego pozbawienia wolności może być zatem karą adekwatną tylko w stosunku do sprawców, których czyny charakteryzują się wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu. Ustalenie, że stopień winy i stopień społecznej szkodliwości danej zbrodni są bardzo wysokie, jest przesłanką konieczną, ale nie wystarczającą, dla wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. Nawet bowiem najwyższy stopień społecznej szkodliwości i stopień winy nie uprawnia do orzeczenia tej kary, jeżeli wzięte pod uwagę wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wskazuje, że kara łagodniejsza 25 lat pozbawienia wolności zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy (vide: wyrok

SA w Katowicach z dnia 25 października 2007 r., II AKa 239/07, Prok. i Pr.– wkł. 2008, z. 6, poz. 26).

Sąd Apelacyjny, w niniejszym składzie, uznaje więc, że orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, w razie przypisania działania sprawcy w zamiarze ewentualnym, możliwe jest wyłącznie w wypadku nagromadzenia się zasadniczych i licznych okoliczności obciążających oraz braku jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Takiego zaś stanu rzeczy w rozpoznawanej sprawie nie można stwierdzić. Orzeczona wobec oskarżonego kara 25 lat pozbawienia wolności, jak wskazano, jest również karą szczególną – wyjątkowo długoterminową, uwzględniającą fakt zachowania oskarżonego w warunkach art. 64 § 2 k.k. Z drugiej strony należało mieć jednak na względzie i to, że dotyczy człowieka względnie młodego, który ukończył dopiero 31 rok życia (...).

-31-

**Postanowienie**  
**z dnia 11 września 2013 r.**  
**II AKz 428/13**

Przewodniczący: SSA Krystyna Mielczarek (spr.)

Sędziowie: SA Wiesław Masłowski  
SA Izabela Dercz

**Wznowienie postępowania jest nadzwyczajnym środkiem za-  
skarżenia prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie  
sądowe. Początkiem tego postępowania jest chwila wniesienia do  
Sądu aktu oskarżenia i dopiero wydane później prawomocne orze-  
czenia mogą ulec wzruszeniu w trybie wznowienia postępowania  
określonego w Rozdziale 56 Kodeksu postępowania karnego.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu zażalenia adwokata Cze-  
sława P. na zarządzenie Kierownika Sekcji Zażaleniowej V Wydziału  
Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Ł. w przedmiocie od-

mowy przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania postanawia: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### **Z uzasadnienia**

Zażalenie jest niezasadne, aczkolwiek nie z powodów wskazanych w motywach zaskarżonego zarządzenia. Wznowienie postępowania to nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie sądowe. Początkiem tego postępowania jest chwila wniesienia do Sądu aktu oskarżenia i dopiero wydane później prawomocne orzeczenia mogą ulec wzruszeniu w trybie wznowienia postępowania określonego w rozdziale 56 Kodeksu postępowania karnego. Poza uwagą skarżącego i Sądu I instancji pozostała okoliczność, iż postanowienie Sądu Rejonowego w K. z dnia 19 czerwca 2013 r. – utrzymujące w mocy zarządzenie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w K. z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt Ds. (...), dotyczące odmowy przyjęcia zażalenia na postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy – nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie sądowe w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k. Jest to czynność Sądu w postępowaniu przygotowawczym, które może zostać wznowione wyłącznie w trybie unormowanym w rozdziale 37 k.p.k. (...).

**Wyrok**  
**z dnia 11 października 2012 r.**  
**II AKa 220/12**

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak (spr.)

Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk

SO (del.) Sławomir Wlazło

**Zwolnienie od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej jest uzasadnione tylko wtedy, gdy z odpowiedniej ustawy korporacyjnej wynika obowiązek jej zachowania. Notariusz jest obowiązany zachować w tajemnicy okoliczności sprawy, o których dowiedział się wykonując wykonywane czynności notarialne. Obowiązek zachowania tajemnicy ustaje, gdy notariusz składa zeznania jako świadek przed Sądem, chyba że ujawnienie tajemnicy zagraża dobru państwa albo ważnemu interesowi prywatnemu. Potrzeba rozważenia przez Sąd zwolnienia notariusza od obowiązku zachowania tajemnicy zachodzi więc wtedy, gdy przesłuchiwany w charakterze świadka notariusz powoła się na taką okoliczność, a okoliczność ta nie może być ustalona na podstawie innych dowodów.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 11 października 2012 r., po rozpoznaniu sprawy Modesta Ł., Dariusza N. oraz Macieja G., na skutek apelacji prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł.

**Z uzasadnienia**

Modest Ł., Dariusz N. i Maciej G. stanęli pod wspólnym zarzutem dokonania tego, że: w okresie od 1 kwietnia do 30 kwietnia 2008 r. w miejscowościach Ł. i E. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie doprowadzili Bogdana Ź. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy polskich w łącznej kwocie 194.500 zł udzielonych, jako pożyczka na zakup towarów we W.,

które następnie miały być rozprowadzone na terenie Polski, która to kwota stanowiła mienie znacznej wartości, za pomocą wprowadzenia wyżej wymienionego pokrzywdzonego w błąd, co do zamiaru wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania, przeznaczenia pożyczonej kwoty pieniędzy oraz za pomocą przedłożenia przerobionego aktu notarialnego zawierającego umowę pożyczki z dnia 30 kwietnia 2008 r., czym działali na szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego, tj. popełnienia czynu przewidzianego w art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dn. 26 czerwca 2012 r. uniewinnił Modesta Ł. i Dariusza N. od dokonania tego czynu, zaś koszty procesu przejął w tej części na rachunek Skarbu Państwa. Natomiast Maciej G., w miejsce stawianego mu zarzutu, uznał za winnego tego, że: w okresie od dnia 29 do dnia 30 kwietnia 2008 r. w Ł., podrobił dokument w postaci umowy pożyczki z dnia 30 kwietnia 2008 r., w ten sposób, że sfalszował podpis Dariusza N. na tym dokumencie, poprzez nakreślenie na stronie drugiej tego dokumentu słów „Dariusz N.” i przyjmując, że czyn oskarżonego wyczerpuje dyspozycję art. 270 § 1 k.k., na podstawie tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wykonanie tej kary na podstawie art. 69 § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k., warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 2 lat.

Zasądził nadto od Macieja G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu i zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia ich w pozostałej części.

Wyrok ten został zaskarżony w całości przez prokuratora, który rozstrzygnięciu temu zarzucił:

1. obrazę przepisu prawa procesowego w postaci art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku dokonaną, poprzez dopuszczenie na rozprawie w dniu 29 września 2010 r. dowodu z zeznań świadka Piotra Sz. na okoliczność rozmowy Bogdana Ż. z Modestem Ł. z dnia 9 stycznia 2009 r., a następnie nie przeprowadzenie tej czynności w toku postępowania sądowego, podczas gdy dokonanie przesłuchania tej osoby, spełniające warunki wskazane w art. 180 § 2 k.p.k., mogłoby przyczynić się do ustalenia treści rozmowy pomiędzy pokrzywdzonym Bogdanem Ż., a Modestem Ł., podczas której oskarżony miał powiedzieć pokrzywdzonemu, iż Dariusz N. i Maciej G. przygotowywali wyłudzenie od pokrzywdzonego, jak największej

sumy pieniędzy, a tym samym do stwierdzenia zaistnienia znamion czynu zarzucanego oskarżonym w akcie oskarżenia;

2. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 180 § 2 k.p.k. w zw. z art. 18 § 1 i § 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm. – dalej: „Pr.not.”), mającą wpływ na treść wyroku dokonaną, poprzez przesłuchanie w dniu 27 kwietnia 2011 r. notariusza Włodzimierza O. oraz w dniu 2 czerwca 2011 r. i notariusza Tomasza S. na okoliczność wykonanych przez nich czynności notarialnych bez uprzedniego zwolnienia ich z tajemnicy notarialnej, które to przesłuchania zostały następnie wykorzystane do rekonstrukcji stanu faktycznego, podczas gdy czynności te mogły być przeprowadzone jedynie po wydaniu przez Sąd postanowień w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k.;

3. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku zaistniałą w wyniku zaniechania przeprowadzenia w uzasadnieniu orzeczenia oceny materiału dowodowego zebranego w toku postępowania, wskazania faktów, jakie Sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, przez co nie jest możliwym odtworzenie procesu myślowego towarzyszącego wydaniu orzeczenia, a co powoduje w konsekwencji, iż wydany wyrok nie poddaje się kontroli instancyjnej, w szczególności Sąd *a quo* w zasadzie nie dokonał oceny zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonych, przestając na stwierdzeniu, iż są one ze sobą sprzeczne i nie można dać im w pełni wiary, nie przeprowadził również krytycznej analizy oświadczenia złożonego przez Modesta Ł., w którym wskazuje on na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy pożyczki pieniędzy od Bogdana Ż.;

4. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku zaistniałą w wyniku zbyt pobieżnego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku dokonaną, poprzez niedostatecznie głębokie rozważenie zachowania oskarżonych na tle znamion czynu zabronionego opisanego w art. 286 § 1 k.k. oraz zupełne pominięcie wyjaśnienia podstawy prawnej przypisania oskarżonemu Maciejowi G. sprawstwa czynu z art. 270 § 1 k.k. i omówienia podstaw nieobjęcia w opisie przypisanego mu czynu również podrobienia weksla i podrobienia aneksu do umowy pożyczki, podczas gdy przeprowadzenie pogłębionej analizy prawnej na tle znamion określonych w art. 286 § 1 k.k. doprowadzić mogło do stwierdzenia, iż oskar-

zeni swoim zachowaniem wypełnili znamiona tego czynu zabronionego, a podrobienie przez Macieja G. umowy pożyczki i aneksu do tej umowy oraz weksła stanowiło elementy jednego czynu w rozumieniu art. 12 k.k.;

5. obrazę przepisów postępowania w postaci art. 14 § 1 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia dokonaną, poprzez uznanie, iż podrobienie przez Macieja G. weksła oraz aneksu do umowy pożyczki nie zostało objęte zarzutem wskazanym w akcie oskarżenia, podczas gdy analiza okoliczności podrobienia tych dokumentów oraz sfałszowania dokumentu w postaci umowy pożyczki wskazuje jednoznacznie, iż wszystkie te zachowania były elementami realizacji tego samego zamiaru i zostały wykonane w krótkich odstępach czasu, a zatem stanowią element tego samego czynu w rozumieniu art. 12 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji – Sądowi Rejonowemu w P.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wniosek końcowy apelacji prokuratora o uchylenie zaskarżonego wyroku przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania jest trafny. Z tym tylko, że Sądem tym nie jest Sąd Rejonowy w P. Zaskarżony wyrok zapadł z obrazą prawa procesowego, która miała wpływ na jego postać, dlatego też nie może być zaakceptowany w instancji odwoławczej. Przede wszystkim zaś uzasadnienie tego wyroku zawiera szczątkowe jedynie ustalenia faktyczne, gdyż Sąd I instancji poza zakresem swojego zainteresowania postawił cały szereg okoliczności, które poprzedzały zawarcie umowy pożyczki z dnia 30 kwietnia 2008 r. Sąd Okręgowy skoncentrował się jedynie na fakcie zawarcia samej umowy w dniu 30 kwietnia 2008 r., jej aneksu, podpisania weksła i wreszcie zawarcia umowy między Dariuszem N. i Modestem Ł. Dostrzegł, że oskarżony Dariusz N. nie złożył własnoręcznego podpisu pod umową z dnia 30 kwietnia 2008 r. i pod jej aneksem, co potwierdziły zresztą opinie biegłego grafologa. Do podrobienia tego podpisu przyznał się ostatecznie Maciej G. Sąd wskazał wreszcie na różnice w wyjaśnieniach oskarżonych, dotyczące okoliczności zawarcia umowy z Bogdanem Ż., których – w jego ocenie nie można było zweryfikować – i odmówił wiary pokrzywdzonemu, że „dał się oszukać przez działających wspólnie i w porozumieniu oskar-



zonych”. Doszedł w efekcie do przekonania, że nie ma dowodów na to, że oskarżeni od początku mieli zamiar oszukania pokrzywdzonego.

Tak jak niepełne są ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji, tak samo fragmentaryczne i powierzchowne są oceny tego Sądu dotyczące materiału dowodowego. Bo przecież z samego faktu podpisania określonych dokumentów i spłaty drobnej części należności pokrzywdzonemu, nie sposób wnioskować o istnieniu lub braku po stronie oskarżonych zamiaru wyłudzenia od pokrzywdzonego pieniędzy. Podobnie to, że oskarżony Dariusz N. nie złożył podpisu pod tymi dokumentami, nie oznacza, iż nie można mu przypisać takiego zamiaru. Skoro – jak pisze Sąd *meriti* – sam fakt niewywiązania się z umowy pożyczki nie świadczy jeszcze o występowaniu zamiaru bezpośredniego o szczególnym zabarwieniu, to odpowiedzi na to podstawowe dla rozstrzygnięcia sprawy pytanie szukać należy w okolicznościach innych jeszcze niż te, na których skoncentrował się Sąd I instancji. Sama pożyczka, a później brak jej spłaty, były finałem całego szeregu zachowań i zabiegów ze strony oskarżonych, by pokrzywdzony zgodził się przekazać im pieniądze. Jeśli nawet, w myśl twierdzeń Sądu *a quo*, pokrzywdzony był doświadczonym biznesmenem i „nie sposób dać wiarę jego subiektywnym twierdzeniom, że dał się oszukać przez działających wspólnie i w porozumieniu oskarżonych” (...), to nic nie zmieni faktu, że mimo swojego doświadczenia utracił na rzecz oskarżonych dużą kwotę pieniędzy. O tym dlaczego zaufał oskarżonym i jako biznesmen liczył na zyski z zainwestowanej kwoty, mówi sam pokrzywdzony. Jego zeznania zawarte w protokole łącznym zostały przez Sąd ujawnione w trybie art. 391 § 1 k.p.k. w związku ze śmiercią świadka. Wynika z nich m.in., że Maciej G. i Dariusz N. zaproponowali mu współpracę gospodarczą, polegającą na sprowadzaniu artykułów spożywczych z W. i sprzedaży ich w sieci sklepów w miejscowości K. Ostatecznie sprzedaż ta miała się odbywać w Ł., a sprowadzeniem towarów miał się zająć przedstawiony pokrzywdzonemu Modest Ł., prowadzący firmę (...). Pokrzywdzony i tak wykazał się sporą dozą ostrożności zanim zdecydował się zaangażować własne pieniądze w handel wyrobami sprowadzanymi z I. Przyjeżdżał z miejscowości E. do Ł., oskarżeni pokazywali mu takie artykuły, zapewniali o zyskowności przedsięwzięcia. Nie uczynili jednak później nic, żeby zainwestować te pieniądze, zgodnie z przeznaczeniem i żaden z nich o tym nie mówił. Wiele wskazuje na to, że kwotą

184.000 zł, jaką przekazał Bogdan Ż., oskarżeni po prostu podzielili się, a swoją część w wysokości 61.000 zł – co znamienne, bo to prawie dokładnie trzecia część kwoty przekazanej przez Bogdana Ż. – Dariusz N. pożyczył Modestowi Ł. Tym razem już stawił się u notariusza i dopilnował własnych interesów.

Nie jest rzeczą Sądu odwoławczego czynienie własnych ustaleń faktycznych. Wskazanie na powyższe okoliczności służyło wyłącznie wykazaniu, że ustalenia faktyczne Sądu *a quo* przy zarzucie wyłudzenia, są niepełne i nie prowadzą do żadnych rozstrzygających wniosków. Nie w tym bowiem rzecz, że oskarżeni – choć nie wszyscy – podpisali umowę i nie zwrócili następnie pożyczonych pieniędzy. Rzeczą jest, czy jeszcze przed jej zawarciem mieli zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej z pokrzywdzeniem Bogdana Ż. Tymczasem najobszerniejsza część uzasadnienia zaskarżonego wyroku zajmuje się przedstawieniem procesowego stanowiska oskarżonych, nie zaś istotą sprawy.

Sąd nie podjął także próby zweryfikowania odczytanych zeznań Bogdana Ż. i zbyt wcześnie oraz pochopnie je odrzucił. Z twierdzeń pokrzywdzonego wynika, m.in., że dwukrotnie przekazywał pieniądze jako pożyczkę – pierwszy raz w dniu 28 września 2008 r. kwotę 99.000 zł dał Maciejowi G., a za pokwitowanie służyła wówczas potwierdzona notarialnie umowa na kwotę 100.000 zł, drugi raz kwotę 85.000 zł po otrzymaniu potwierdzonej notarialnie umowy pożyczki z dnia 30 kwietnia 2008 r. na kwotę 184.000 zł.

Sąd powinien więc podjąć próbę ustalenia za pośrednictwem Rady Izby Notarialnej w Ł., czy w okresie ostatniej dekady kwietnia 2008 r., któryś z notariuszy prowadzących praktykę na obszarze Izby Notarialnej w Ł. dokonywał poświadczenia własnoręczności podpisów oskarżonych, pomijając z rzecz jasna czynność wykonaną przez notariusza Włodzimierza O. w dniu 29 kwietnia 2008 r., odnotowaną w repertorium „A” nr (...) r. Być może też tylko jeden z oskarżonych – Maciej G. – był wówczas z taką umową u notariusza, skoro to właśnie jemu pokrzywdzony miał przekazać wspomnianą pierwszą ratę.

Przy tej okazji warto odnieść się do zarzutów apelacji prokuratora, jakoby Sąd Okręgowy decydując o przesłuchaniu notariuszy Włodzimierza O. i Tomasza Ś., naruszył art. 180 § 2 k.p.k. Zwalnianie od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej ma sens tylko wtedy, gdy z odpowiedniej ustawy korporacyjnej wynika obowiązek jej za-

chowania. Notariusz jest obowiązany zachować w tajemnicy okoliczności sprawy, o których dowiedział się ze względu na wykonywane czynności notarialne. Obowiązek zachowania tajemnicy ustaje, gdy notariusz składa zeznania jako świadek przed Sądem, chyba że ujawnienie tajemnicy zagraża dobru państwa albo ważnemu interesowi prywatnemu. Gdyby więc przesłuchiwany notariusz powołał się na taką okoliczność i to, że jest zobowiązany do dochowania tajemnicy, zasłaby potrzeba rozważenia przez Sąd zwolnienia go z niej dla dobra wymiaru sprawiedliwości, o ile okoliczność istotna dla sprawy nie mogłaby być ustalona na podstawie innego dowodu (art. 18 § 1–4 Pr.not.). Procedura zwolnienia wygląda inaczej w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, stąd być może niesłuszne stanowisko prokuratora dotyczące tej kwestii. Oskarżyciel publiczny nie wskazał zresztą, jakie zagrożenie dla dobra państwa albo ważnego interesu prywatnego wiązało się ze złożeniem zeznań w tej sprawie przez świadków, będących notariuszami.

Reasumując – apelacja prokuratora w zakresie większości podniesionych w niej kwestii procesowych jest słuszna. Niedostatki w poczynionych przez Sąd I instancji ustaleniach faktycznych i ocenie dowodów nie pozwalają na kontrolę odwoławczą zaskarżonego orzeczenia. Stąd potrzeba uchylecia zaskarżonego wyroku.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy jeszcze raz, w zakresie niezbędnym, przeprowadzi dowody, które następnie oceni z zachowaniem procesowych reguł. Ewentualne uzasadnienie sporządzi wystrzegając się raz popełnionych błędów i z uwzględnieniem wszystkich elementów stanu faktycznego.

# Skorowidz artykułowy

## Orzecznictwo w sprawach cywilnych

### *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)*

Art.	poz.
5	22
6	22
7	22
118	22
224 § 1	22
225	22
226 § 1	22
229	22
481 § 1	22
498 § 1	22
498 § 2	22
502	22

### *Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)*

Art.	poz.
13 § 2	23
98 § 1	22
108 § 2	22
233 § 1	22
278 § 1	22
285	22
286	22
328 § 2	22
385	24
386 § 1	22
386 § 4	23
391 § 1	22
397 § 2	24
398	24
505 <sup>33</sup>	24

505 <sup>34</sup>	24
505 <sup>36</sup>	24
505 <sup>37</sup> § 1	24

***Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2000 r., Nr 98, poz. 1071 ze zm.)***

Art.	poz.
65 § 1	22
156 § 1 pkt 2	22

***Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane  
(jedn. tekst: Dz. U. 2010, Nr 243, poz. 1623 ze zm.)***

Art.	poz.
5 ust. 2	22

***Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe  
(Dz. U. Nr 5 poz. 24 ze zm.)***

Art.	poz.
7 ust. 2	23
20 ust. 1	23

***Ustawa z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych  
(Dz. U. Nr 32, poz. 191 ze zm.)***

Art.	poz.
5 ust. 1	22
18 ust. 1	22

***Ustawa z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju m. st. Warszawy  
(Dz. U. Nr 41, poz. 361 ze zm.)***

Art.	poz.
20 ust. 1	22

***Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.)***

Art.	poz.
2 ust. 2	24
19 ust. 3	24
95 ust. 4	24

***Dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.)***

Art.	poz.
1	22
5	22
7 ust. 1	22
8	22

***Dekret z dnia 11 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych (Dz. U. nr 57, poz. 321 ze zm.)***

Art.	poz.
XXXIX § 3	22

***Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie rejestru dzienników i czasopism (Dz. U. Nr 46, poz. 275 ze zm.)***

§	poz.
4 ust. 2	23

## **Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych**

***Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)***

Art.	poz.
58 § 1	28
58 § 2	28
83 § 1	28
123 § 1 pkt 1	25

***Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (jedn. tekst: Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.)***

Art.	poz.
11	28
22 § 1	28
22 § 1 <sup>1</sup>	28
300	28

***Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego  
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)***

Art.	poz.
100	28
102	25
232	26
233 § 1	26, 28
286	26
378 § 1	27
385	26, 27, 28
386 § 1	25, 28
477 <sup>14</sup> § 2	26, 27

***Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.)***

Art.	poz.
6 ust. 1	27, 28
8 ust. 1	28
11 ust. 1	28
12 ust. 1	28
13 ust. 1	28
13 ust. 4	27
17 ust. 3	25
18 ust. 8	27
19 ust. 10	27
24 ust. 4	25
24 ust. 5b	25
47 ust. 1 pkt 1	25

***Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu  
Ubezpieczeń Społecznych***

***(jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.)***

Art.	poz.
27	26
32 ust. 4	26
33	26
39	26
40	26
103a	27
106	27
104 ust. 1	27
104 ust. 1a	27

104 ust. 8	27
138 ust. 1	27
184 ust. 1	26
184 ust. 2	26

***Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych  
(Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)***

Art.	poz.
203	28
231	28
239	28

***Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r.  
Kodeks Handlowy (Dz. U. Nr 57, poz. 502 ze zm.)***

Art.	poz.
210	28
240	28
248	28

***Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r., Nr 220, poz. 1447 ze zm.)***

Art.	poz.
14a	27

***Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w admini-  
stracji (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 1015 z zm.)***

Art.	poz.
15	25

***Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków oby-  
wateli i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 232, poz. 1378)***

Art.	poz.
27	25

***Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. o restrukturyzacji niektórych należności  
publicznoprawnych od przedsiębiorców (Dz. U. Nr 155, poz. 1287 ze zm.)***

Art.	poz.
14 ust. 3	25



***Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.)***

§	poz.
2	26
3	26

**Orzecznictwo w sprawach karnych**

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)***

Art.	poz.
11 § 2	32
12	32
53 § 1	30
60 § 1	30
64 § 1	30
64 § 2	30
69 § 2	32
70 § 1 pkt 1	32
85	30
88	30
148 § 1	30
148 § 4	30
156 § 3	30
270 § 1	32
286 § 1	32
294 § 1	32

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)***

Art.	poz.
4	30
5 § 2	30
6	20
7	30
9 § 2	29
14 § 1	32
104 § 1 pkt 7	29

167	32
180 § 2	32
366 § 1	32
391 § 1	30, 32
394 § 2	30
410	30
424	30
424 § 1 pkt 1	32
424 § 1 pkt 2	32
427 § 2	30
437 § 2	30
438 pkt 1	30
438 pkt 2	30
438 pkt 3	30
438 pkt 4	30
440	30
540 § 1	31
542 § 3	29

***Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 482)***

Art.	poz.
92 § 1	29
96 § 3	29
97	29

***Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 395 ze zm.)***

Art.	poz.
5 § 1	29
17 § 3	29
113 § 1	29

***Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych  
(Dz. U. Nr 123, poz. 779 ze zm.)***

Art.	poz.
11 ust. 1 pkt 2	29
12 ust. 1 pkt 5	29

***Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.)***

Art.	poz.
78 ust. 4	29
129b ust. 2 pkt 1 i 2	29
129b ust. 3 pkt 7	29

***Ustawa z dnia 14 stycznia 1991 r. – Prawo o notariacie  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r., Nr 189, poz. 1158 ze zm.)***

Art.	poz.
18 § 1 i 3	32

# Skorowidz przedmiotowy

	poz.
<b>Orzecznictwo w sprawach cywilnych</b>	
- blog	23
- grunty warszawskie	22
- nieważność decyzji komunalizacyjnej	22
- obowiązek rejestracji prasy	23
- posiadanie samoistne w dobrej wierze	22
- postępowanie elektroniczne	24
- zwolnienie od kosztów sądowych	24
<b>Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych</b>	
- egzekucja administracyjna należności z tytułu składek	25
- nieważność umowy o pracę	28
- prawo do emerytury w niższym wieku emerytalnym	26
- przedawnienie	25
- ubezpieczenie społeczne członków zarządu spółki	28
- ustanie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne	27
- zaległości z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne	25
- zawieszenie działalności gospodarczej	27
<b>Orzecznictwo w sprawach karnych</b>	
- kara dożywotniego pozbawienia wolności	30
- kontrola ruchu drogowego	29
- oskarżyciel publiczny	29
- uprawnienia straży miejskiej	29
- wznowienie postępowania	31
- zamiar ewentualny	30
- zwolnienie z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej	32

# Wykaz orzeczeń

poz. str.

## **Prawo cywilne:**

<u>Wyrok z dnia 6 listopada 2012 r., I ACa 774/12</u>	22	3
<u>Postanowienie z dnia 18 stycznia 2013 r., I ACa 1032/12</u>	23	26
<u>Postanowienie z dnia 18 lipca 2013 r., I ACz 1002/13</u>	24	32

## **Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:**

<u>Wyrok z dnia 25 lutego 2013 r., III AUa 1025/12</u>	25	36
<u>Wyrok z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1002/12</u>	26	43
<u>Wyrok z dnia 26 lutego 2013 r., III AUa 1078/12</u>	27	51
<u>Wyrok z dnia 22 marca 2013 r., III AUa 1142/12</u>	28	59

## **Prawo karne:**

<u>Wyrok z dnia 18 września 2013 r., II AKo 164/13</u>	29	70
<u>Wyrok z dnia 10 września 2013 r., II AKa 126/13</u>	30	73
<u>Postanowienie z dnia 11 września 2013 r., II AKz 428/13</u>	31	83
<u>Wyrok z dnia 11 października 2012 r., II AKa 220/12</u>	32	85

## Spis treści:

str.

### **Orzeczenia**

Prawo cywilne 3

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych 36

Prawo karne 70

**Skorowidz artykułowy 92**

**Skorowidz przedmiotowy 100**

**Wykaz orzeczeń 101**

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne  
jest na stronie internetowej*

*[www.lodz.sa.gov.pl](http://www.lodz.sa.gov.pl)*